

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

WITOS NA HORYZONCIE

Wójt z Wierzchosławic pragnie zdobyć hegemonję nad stronnictwami ludowymi

Korespondent „Hasła” (W) donosi z Warszawy:

W ciągu onegdajszego południa toczyły się obrady BBWR.

Wczoraj znowu w południe zwracała uwagę w kuliach parlamentarnych liczna grupa posłów ze Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

Prezydent Rzeczypospolitej, który pomimo zaleceń lekarzy postanowił nie wyjeżdżać do Karlsbadu, lecz przeprowadza kurację w Spale, przybył wczoraj w godzinach południowych do Warszawy, a około wieczora powrócił do Spawy. Podczas pobytu w Warszawie przyjął P. Prezydent Rzeczypospolitej marsz. Senatu, prof. dr. Szymańskiego.

Wczoraj wieczorem w gmachu Sejmu, w swoich lokalach klubowych, obradowały przy zachowaniu ścisłej poufności wszystkie trzy kluby poselskie włościańskie, a mianowicie Piast, Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie.

Pomimo szczerze zamkniętych drzwi przeaknęła do kuliarów wiadomość, iż Stronnictwa Chłopskie i Wyzwolenie zastanawiały się nad listem p. Wincentego Witosa, który zaproponował obu tym klubom, aby nie czekając na ewentualne połączenie się wszystkich tych trzech stronnictw, już obecnie przynajmniej na terenie Sejmu, zjednoczyć te trzy kluby poselskie w jeden.

Spekulacja p. Witosa jest w tym wypadku najzupełniej przejrzysta.

Prezes Stronnictwa Chłopskiego, p. Jan Dąbski, jest od dłuższego czasu chory i polityką zajmuje się mało. Stronnictwu chłopskiemu przewodzi pos. Wrona, cieszący się bardzo małą popularnością wśród członków swej partji.

Wyzwolenie po zdyskwalifikowaniu przez rewelację członków klubu BB pos. Woźnickiego, pozostaje właściwie bez przywódcy, gdyż trudno uważać za takiego pos. Roga, słynącego zarówno ze swej dobroduszości jak i wyjątkowo wąziutkich horyzontów politycznych.

Oba więc te stronnictwa pozostają bez właściwych liderów i ten właśnie moment uznał p. Witos za nadający się do stanięcia na czele całego sejmowego

oboju chłopskiego.

Jego gra została najwidoczniej przejrzana zarówno przez Wyzwolenie jak i przez Stronnictwa chłopskie, gdyż na posiedzeniach wczorajszych postanowiono

nie dać pozytywnej odpowiedzi na jego ofertę lecz zbyć ją odpowiedzią wykrętą.

Wyzwolenie odpowie, iż z powzięciem postanowienia tej miary musi poczekać

Wielka wstęga Gwiazdy Polarnej na piersiach ministra Kwiatkowskiego

Na drogach wzmocnienia przyjaźni polsko-szwedzkiej

SZTOKHOLM, 16. 7. W dniu wczorajszym przybył tu min. Kwiatkowski w towarzystwie dyr. Nosowicza.

Po konferencji prasowej, podczas której dziennikarze interesowali się szczególnie rozwojem Gdyni, p. minister złożył wizytę szwedzkiemu ministrowi spraw zagranicznych, który w imieniu króla udekorował go wielką wstęgą orderu Gwiazdy Polarnej, dyr. Nosowicza zaś komandorją z gwiazdą orderu Wazy.

Po śniadaniu w poselstwie polskim, w którym uczestniczył również szwedzki minister spraw zagranicznych Ramel oraz słynny „król zapalczany” Kreuger, min.

Kwiatkowski obecny był na przyjęciu na Ratuszu oraz na bankiecie w ministerstwie spraw zagranicznych, wydanym na jego cześć.

Podczas bankietu wygłoszono przemówienie na temat polsko-szwedzkiej współpracy, umożliwionej przez zdobycie przez Polskę dostępu do morza.

Prasa szwedzka z okazji przyjazdu min. Kwiatkowskiego poświęca Polsce wysoce przyjazne artykuły, wskazując przedewszystkiem na wielką żywotność narodu polskiego, który w tak krótkim czasie potrafił państwo swe odbudować z gruzów.

aż do kongresu i zasięgnąć opinii wszystkich swoich członków, Stronnictwo chłopskie zaś również coś w tym guście w odpowiedzi swojej spreparuje.

Ta ostatnia partja miała zresztą na posiedzeniu wczorajszym i inne kłopoty. Zgłosili mianowicie chęć przystąpienia do niej trzej posłowie, którzy opuścili ostatnio szeregi Klubu BB. „Opuścili” zresztą w tem znaczeniu, że zostali z klubu pryncypalnego wydaleni i obecnie szukają przytułku na różnych podwórkach partyjnych, oczywiście przedewszystkiem dla zapewnienia sobie mandatu poselskiego w nowym Sejmie.

Olbrzymia większość członków stronnictwa chłopskiego — jak okazało się na posiedzeniu wczorajszym — niechętnie okiem patrzy na trzech posłów, którzy w ciągu ostatnich lat kilku umieli swoje przekonania polityczne w zupełnie swoisty sposób nagiąć do pozostawania w czterech kolejno ugrupowaniach politycznych. Dyskusja nad przyjęciem trzech nieprzyjemnych zawodowych rozłamowców trwała do późnego wieczora, ale mimo to do powzięcia nie przychyliła się i trzech wykluczeni z Klubu BB będą musieli nadal oczekiwać na przyszłość w którejś z partji sejmowych.

STUDENCI NA CZELE

ZREWOLUCJONIZOWANYCH TŁUMÓW W ALEKSANDRII

19 ZABITYCH I 400 RANNYCH

Londyn 16 lipca. spadły na rząd egipski zupełnie niespodziewanie.
Rozruchy wczorajsze w Aleksandrii

W przededniu rozwiązania parlamentu Rzeszy

Nadzwyczajne pełnomocnictwa kanclerza dr. Brüninga

Berlin 16 lipca. W głosowaniu imiennym Reichstagu na dzisiejszym posiedzeniu odrzucono artykuł przedłożenia podatkowego rządu. Za odrzuceniem przedłożenia wypowiedziało się 254 osób przeciwko 204. Za odrzuceniem głosowali Socjal-Demokraci, niem. partja narodowa, Hitlerowcy i komuniści.

Po głosowaniu, witany przez partje lewicy głosami „ustąpić” wszedł na trybunę kanclerz Brüning i oświadczył że rząd Rzeszy nieprzysięga wagi do dalszego prowadzenia przez Reichstag obrad nad przedłożeniem. Wniosek partji gospodarczej o rozwiązanie Reichstagu przepadł. W głosowaniu imiennym nad wnioskiem komunistycznym o wyrażenie wotum nieufności rządowi głosowali za wnioskiem tylko hitlerowcy i komuniści. Socjal-demokraci wstrzymali się od głosowania. Za wnioskiem padło 59

głosów przeciw wnioskowi 244 głosy przy 151 wstrzymujących się od głosowania

Prezydent Rzeszy Hindenburg odbył dłuższą konferencję z kanclerzem Rzeszy omawiając sytuację polityczną, w rezultacie której kanclerz Brüning otrzymał daleko idące pełnomocnictwa.

Dr. Brüning gupowatnie został do zastosowania par. 48 konstytucji na wypadek odrzucenia przez Reichstag przedłożenia podatkowego rządu.

Kanclerz został pozatem upoważniony do rozwiązania parlamentu o ile odrzuć zostanie ustawa przeprowadzona na zasadzie par. 48.

O ile Reichstag wyrazi wotum nieufności przeciw rządowi jak również w razie jakiegokolwiek ważnego wydarzenia politycznego, które wymaga rozwiązania parlamentu. (PAT)

Hasło do buntu dali pierwsi studenci, którzy zaatakowali i rozbili oddział policjantów na plecach Mohameda Aliego. W ślad za studentami ruszyły tłumy, rzucając się na bogate sklepy.

Wzwołane wojsko z nasadzonemi bagnietami ruszyło do szturmowania, jednakże wobec gradu kamieni musiało się wycofać.

Kilkakrotnie powtarzane ataki żołnierzy egipskich i ogień policyjny, ukrytej na dachu gmachu sądu, zdołały tłum wyprzeć do sąsiednich ulic. Podniecony tłum rzucał się również na komisariaty policyjne, demolując dwa doszczętnie.

Według ostatnich doniesień, tragiczny bilans dnia wczorajszego wyniósł 19 zabitych i zgorą 400 rannych.

Mimo tak wielkich ofiar tłumy nie uspokoiły się i do późnej nocy napadały na silne patrole wojskowe i policyjne.

Wojska angielskie czynnego udziału w tłumieniu rozruchów nie brały, co wywołało wśród kupców europejskich ostrą krytykę i obawy. Tego rodzaju stanowisko komendanta angielskich sił zbrojnych w Egipcie będzie niewątpliwie przedmiotem interpelacji konserwatystów na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin.

W dniu dzisiejszym na mocy zarządzenia rządu nie pojawiły się w Egipcie żadne dzienniki partji Wafd

DZIEŃ PREMIERA

Ślawka

WARSZAWA, 16. 7. Pan prezes Rady Ministrów Walery Ślawka przyjął w dniu dzisiejszym dyrektora Mrozowskiego, delegata polskiego do rokowań wyrównawczych polsko-niemieckich w Paryżu, następnie pan premier przyjął kolejno: p. ministra Robót Publicznych Matakiewicza, ministra komunikacji Kühna, ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego, ministra reform rolnych Staniewicza. Po południu odbyła się pod przewodnictwem pana premiera konferencja w sprawach gospodarczych gdańskich, w której wzięli m. in. udział: kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski, minister Sprawiedliwości Car, podsekretarze stanu Spraw Zagranicznych — p. Wysocki i Przemysłu i Handlu p. Kożuchowski. (PAT)

Awjonetki polskie wystartowały na Międzynarodowy Konkurs Samolotów do Berlina

Wczoraj o godzinie 8-ej rano na lotnisku cywilnym w Mokotowie odbyła się uroczystość — pożegnania odlatających do Berlina na 14 polskich awjonetkach pilotów.

Liczna ta nasza ekipa powietrzna wystartuje w dniu 20 lipca b. r. z lotniska w Berlinie na międzynarodowy raid samolotów sportowych, w którym to rajdzie liczny udział wezmą awjonetki niemieckie, francuskie i inne.

Dzisiejszą uroczystość zagrał wstępem słowem — wiceprezes Aeroklubu Rzeczypospolitej i prezes Komisji Sportowej, p. Rosenwerth. Odpowiedział prezes zarządu głównego L.D.P.P., p. Eberhardt, życząc ekipie naszej sukcesów.

Wśród obecnych na uroczystości gości zauważyliśmy: wiceministra komunikacji, Czapskiego, szefa departamentu IV, płk. Rayskiego, szefa lotnictwa cywilnego, płk. Filipowicza, gen. Denain, szefa francuskiej wojskowej misji, płk. de Baurain, mjr. Kubałę, licznych oficerów lotnictwa, przedstawicieli prasy i t. d.

Wystartowało ogółem 12 awjonetek, wszystkie — polskiej konstrukcji, a mianowicie: 6 samolotów RWD, 4 — P.W.S., 2 — P. Z. L.

Obsada poszczególnych awjonetek przedstawia się następująco:

Oficjalna reprezentacja Aeroklubu Rzeczypospolitej składa się z trzech R. W.D. 2, pilotowanych przez: Stanisława Pionczyńskiego (mechanika — p. Korbel), kpt. Więckowskiego (mech. — sierż. Gajęcki), sierż. Muslewskiego (mech. — sierż. Karpiński), i z trzech „R. W. D. 4“ pilotowanych przez pilotów: Tadeusza Karpińskiego (mech. — inż. Drzewiecki), por. Franc. Żwirkę (mech. — inż. Wigura) i por. Bajana

ŻYCZENIA

P. Prezydenta z okazji narodowego święta francuskiego

Warszawa 16 lipca.

Z okazji święta Narodowego francuskiego Pan Prezydent Ignacy Mościcki i prezydent Republiki Francuskiej p. Gaston Doumergue wymienili następujące depeche:

Jego Ekscelencja p. Gaston Doumergue, Prezydent Republiki Francuskiej

Paryż. Z okazji święta zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego narodu pragnę złożyć Waszej Ekscelencji wraz z całą Polską gorące życzenia chwały i pomyślności dla Francji.

(—) Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi nadeszła depecha następująca:

Jego Ekscelencja p. Ignacy Mościcki Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa. Głęboko wzruszony serdecznym listem przesłanym mi przez Waszą Ekscelencję, wyrażam wraz z podziękowaniami serdeczne życzenia moje i narodu francuskiego wielkości i pomyślności dla zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej Polski.

(—) Gaston Doumergue.

ROZWIĄZANIE

Stahlhelmu w Nadrenji

Berlin 16 lipca.

Urzędowa pruska agencja prasowa ogłasza odpowiedź premiera pruskiego, Brauna, na list prezydenta Hindenburga. W odpowiedzi tej, wysłanej dnia 15 b. m. premier m. in. podkreśla, że nie podziela twierdzenia prezydenta, ażeby rozwiązanie Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji miało być sprzeczne z duchem ustawy. Zakaz ten wydany został zgodnie przez miarodajne czynniki pruskie i Rzeszy na podstawie obiektywnego materiału. Premier oświadczył, iż gotów byłby zezwolić na stworzenie nowych organizacji stahlhelmowych w Nadrenji, gdyby mógł wierzyć, iż przyrzeczenia kierowników Stahlhelmu dają wystarczającą gwarancję zachowania się na przyszłość. List kończy się wyrażeniem nadziei, iż uda się usunąć wątpliwości i skłonić prezydenta do zaniechania odwołania podroży. (PAT)

(mech. — sierż. Pokrzywka).

Ponadto — 4 awjonetki wysłała Podlaska Wytwórnia Samolotów, a mianowicie: P.W.S. 8 pilotowaną przez kpt. Dudzińskiego (mechanik — kpt. Wojciechowski), P.W.S. 50 pilot kpt. Babiński (mech. — inż. Franc. Karpiński), P.W.S. 51 pilot por. Lewoniewski (mech. — sierż. Wieman) i P.W.S. 52 pilot p. Franc. Rutkowski (mech. — Mieczysław Zawodniak).

2 awjonetki wysyłają Państwowe Zakłady Lotnicze, na których pojechali kpt. Orliński i kpt. Giedgowd.

Eskadra naszych awjonetek odleciała do Poznania, skąd o godz. 5 po południu — start do Berlina.

Trasa międzynarodowego raidu samolotów sportowych przedstawia się następująco: z Berlina przez Frankfurt, Brukselę, St. Ivert, Londyn, Boston, St. Ivert, Paryż, Barcelona, Sewilla, Saragossa, Lyon, Lozanna, Berno, Wiedeń, Praga, Wrocław, Poznań, Warszawa, Królewiec, Gdańsk, Berlin.

Na końcowym etapie w Berlinie awjonetki muszą stawić się w dniu 1 sierpnia.

Przewrót monarchistyczny na Węgrzech pod protektoratem Mussoliniego

PARYŻ, 16. 7. Wbrew liczny zaprzeczeniom, „Quotidien“ donosi z Budapesztu, że na Węgrzech zanosi się w najbliższym czasie na przewrót monarchistyczny. Przebywający na Węgrzech włoski mi-

nister skarbu Volpi i liczni wysłannicy Mussoliniego prowadzą zupełnie jawne rokowania z rządem węgierskim nad sprawą organizacji przewrotu.

Nad czem radzić będzie Senat

Posiedzenie Senatu wyznaczono na piątek na godz. 4 pop.

Porządek dzienny obejmuje 8 punktów. Kolejno rozpatrywane będą:

- 1) ustawa o zniesieniu pobieranego od urzędników komunalnych dodatku od państwowego podatku dochodowego na rzecz związków komunalnych;
- 2) ustawa w sprawie uzupełnienia pro wizerum budżetowego za okres od 1 stycznia do 31 marca 1927 r.;
- 3) ustawa w sprawie ratyfikacji polsko - niemieckiego układu waloryzacyjnego;

4) ustawa w sprawie ratyfikacji trzeciego protokołu dodatkowego do konwencji handlowej z 23 kwietnia 1925 r. między Polską a Czechosłowacją;

5) ustawa w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli;

6) ustawa o ochronie lokatorów (nowela o nieeksmitowaniu bezrobotnych);

7) ustawa o ustroju sądów powszechnych;

8) ustawa o ochronie drobnych dzierżawców rolnych

Niemcy domagają się rewizji traktatów

Paryż 16 lipca.

Prasa francuska komentując odpowiedź niemiecką na memoriał Brianda, krytykuje przedewszystkiem wskazywanie przez Niemców na rzekomą konieczność rewizji traktatów i podkreśla, że pod tym względem Niemcy poszły za wskazówkami Mussoliniego.

Zdaniem „Echo de Paris“ ustępliwa

polityka Francji sprawiła, że Niemcy tak szybko zdecydowały się zrzucić z twarzy maskę i pokazać prawdziwe swe oblicze.

Prasa lewicowa wyraża zdanie, że odpowiedź niemiecka wypadła bardziej zadowalająco, niż się tego po zapowiedziach prasy berlińskiej można było spodziewać.

Zakłady żyrardowskie pracują pod osłoną policji

W dniu dzisiejszym uruchomione zostaną częściowo zakłady żyrardowskie. Na ogólną liczbę przeszło 5.000 robotników, dawniej zatrudnionych w zakładach, znalazło obecnie zatrudnienie tylko 1500.

Dziś rano, gdy robotnicy przybyli do pracy, przed fabryką zebrały się tłumy bezrobotnych, które usiłowały siłą dostać się na teren fabryki. Zebrane oddziały policji

niedopuszczyły do ekscesów. Wszyscy robotnicy, zatrudnieni w fabrykach, poddani zostali ścisłej kontroli, celem niedopuszczenia na teren zakładów agitatorów, którzy we wczorajszych wystąpieniach namawiali robotników do zdobycia siłą fabryki. Wokół zakładów czuwają silne posterunki policyjne. Do g. 11 poważniejszego zakłócenia spokoju nie było.

Otwarcie Kongresu Międzynarodowego Unji Parlamentarnej w Londynie

LONDYN, 16. 7. W galerji królewskiej Izby Lordów odbyło się dziś otwarcie 26 sesji kongresu międzynarodowego unji parlamentarnej. W kongresie uczestniczy 500 delegatów, reprezentujących 31 państw świata. Wśród delegatów znajduje się 12 kobiet.

W skład delegacji wchodzi m. in. były prezes Rady Ministrów Belgji, duński minister Spraw Zagranicznych, prezydent francuskiej Izby Deputowanych, prezydent Izby greckiej, prezydent japońskiej Izby

Parów, prezydent Izby Iotowskiej, prezydenci parlamentów rumuńskiego, litewskiego i innych, wreszcie przedstawiciele dominijów. Przewodniczy obradom kongresu szef delegacji francuskiej Bouisson.

Min. Henderson, witając delegatów, podkreślił, że zadaniem Unji jest osiągnięcie lepszego porozumienia pomiędzy narodami. Minister oświadczył, że rząd angielski zmierza do tych samych celów, co Unja, t. j. do utrzymania i wzmocnienia pokoju. (PAT)

EKSPORTACJA

zwłok ś. p. prof. Jaworskiego

MILANÓWEK, 16. 7. Dziś o godzinie 10-ej rano, po krótkim nabożeństwie przy trumnie ś. p. profesora Władysława Leopolda Jaworskiego, nastąpiło wyprowadzenie zwłok, które samochodem zostały przewiezione do Krakowa. W smutnym tym obrzędzie wzięła udział rodzina zmarłego, przedstawiciele świata naukowego, prof. Estreicher, prof. Koschembar - Lyskowski oraz grono przyjaciół politycznych ś. p. profesora Jaworskiego. Na trumnie złożono liczne wieńce, m. in. od ministra Reform Rolnych Staniewicza. (PAT)

MAROKKO w ogniu buntu

PARYŻ, 16. 7. Według doniesień z Tangeru niepodbite dotychczas szczepy w Marokko zaatakowały wojska francuskie.

Podczas starć po stronie francuskiej padł jeden oficer, 4 żołnierzy legji cudzoziemskiej i 14 żołnierzy tubylczych. Stra ty powstańców są nieznane.

W akcji wojennej biorą również udział francuskie samoloty bombowe.

DZIEŚĆCIOLECIE dni krwi i chwały

18 lipca 1929 r.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI. Nieprzyjacieli udało się sforsować Zbrucz na odcinku oddziałów ukraińskich, na południe od Husiatyna. Niezwykle gwałtowne ataki piechoty i kawalerji sowieckiej, poparte czterema pociągami pancernymi, na przyczółek mostowy Wołoczyska, zostały po całodziennych walkach odparte, przy wydatnej pomocy artylerji 2-a armja: Bez zmian.

Na odcinku 3-ej armji gen. Zielińskiego nad Styrem ataki nieprzyjacielskie wzdłuż linii kolejowej Sarny-Kovel.

FRONT POŁNO-CNO-WSCHODNI. 1-sza nasza armja wykonuje odwrót na linię Niemna.

TURNIEJ

na rynku Starego Miasta

WARSZAWA, 116. 7. „Expres Poranny“ podaje, że w sobotę i niedzielę 26 i 27 b. m. na rynku Starego Miasta w Warszawie odwołany będzie turniej rycerski z czasów króla Jana III-go przy uczestnictwie wojsk polskich i tureckich, których rolę odegrają szwoleżerowie 1 pułku w historycznych kostiumach. Widowisko osnute na tle poematu Janusza Słowackiego. (PAT)

BOJBY

pod samochodem w poznańskim

Nowy zamach bombowy na samochód pod Poznaniem, stał się przedmiotem szczególnie energicznych dociekań władz bezpieczeństwa województwa poznańskiego.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zbrodniczy zamach jest ostatniem, jak dotąd, ogniem szeregu systematycznych ataków na samochody, z których pierwszy w identycznych okolicznościach miał miejsce w dniu 1 maja r. b., a następny 11 lipca r. b. na szosie pod Fabjanowem.

Zamach wtorkowy, na szosie kur-nickiej, może się stać punktem wyjścia dla śledztwa, gdyż ranny szofer Szynkowski, odzyskawszy na chwilę przytomność, zeznał, że natychmiast po zamachu podbiegł do niego jakiś człowiek i zobaczywszy skutki wybuchu i ciężką raną ofiarę — uciekł.

Szczegóły dochodzenia władz śledczych trzymane są w tajemnicy.

POBYT

prez. Syndykatu Banków Francuskich w Polsce

Koresp. „Hasła“ (W) donosi z Warszawy.

W związku z dokonaniem oraz zamierzonym umieszczeniem obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego na rynku francuskim, Prezes Banku, dr. R. Górecki w czasie swego ostatniego pobytu we Francji zaprosił do Polski p. Aleksandra Sienkiewicza, prezesa Societe Centrale des Banques de Province, który, jak donosiliśmy, przybył do Warszawy w dniu wczorajszym.

W dniu dzisiejszym p. A. Sienkiewicz został przyjęty przez p. ministra Skarbu Matuszewskiego, oraz zwiedził urządzenie komunalne m. st. Warszawy.

ALEKSY RZEWSKI

URZĘDY POLUBOWNEJ UGODY

Strajk w instytucjach użyteczności publicznej odbija się w pierwszej linii na szerokich warstwach ludowych i jest bronią obywateli. W społeczeństwach o wysokiej kulturze strajk taki jest rzadkością, a w wielkich miastach jak Londyn, Paryż lub Wiedeń byłby nie tylko katastrofą dla ludności tych miast, ale i dla całego państwa.

W niektórych zaś dziedzinach gospodarki miejskiej: jak szpitale, ochronki, opieka społeczna, strajk byłby zbrodnią wobec najniebezpieczniejszych.

Na zachodzie walka o płace odbywa się przeważnie na terenie rad miejskich. Do poszczególnych frakcji, wchodzących w skład rady miejskiej, zwracają się związki urzędników miejskich z prośbą o pomoc i poparcie. Związki zawodowe, pozostające pod wpływem partii narodowych, zwracają się do prawicy, związki klasowe — do lewicy. Sukces zawsze jest taki, że żądania związków zawodowych pracowników miejskich z małymi modyfikacjami zostają uwzględnione na plenum rady miejskiej.

Oprócz tych strajków, są również strajki, wywołane przez poszczególne partie polityczne, celem zdyskredytowania rządzącej większości.

W Berlinie, gdzie zarząd miejski składa się w ciągu kilku lat z większości socjalistycznej, strajk wywołali raz po raz komuniści lub nacjonal-liberali. Wynikano żądania niemożliwe do zrealizowania, przerastające możliwości finansową socjalistycznego zarządu miejskiego i doprowadzono do ruiny przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

Gospodarka zarządu miejskiego w Berlinie jest ilustracją, do czego doprowadzić mogą strajki pracowników instytucji użyteczności publicznej, wywołane niekiedy z powodów taktycznych przez poszczególne partie polityczne.

Strajki takie przyjmują zawsze charakter odwetowy i nie kończą się nigdy. Przy czerwonym magistracie strajk wywołuje, przy pierwszej lepszej sposobności biali, przy białym — czerwoni i tak w kółko.

Z drugiej strony pracownicy miejscy nie mogą być również narażani na politykę odwetu zmieniających się co pewien czas partyjnych zarządów miejskich. Musi istnieć instytucja, która by stała ponad magistratem, ponad związkami zawodowymi, lub też złożona z przedstawicieli związków i magistratu w równej liczbie, z arbitrem na czele, obdarzona szerokimi pełnomocnictwami, której orzeczenie byłoby obowiązującym dla obu stron.

Wobec niedostatecznych ustaw w tej mierze w nowym państwie musimy przywrócić się, jak wygląda podobne instytucje na zachodzie. W jaki sposób te instytucje regulują spory i tarcia uniemożliwiające ostrzejsze wystąpienia (szczególnie w instytucjach użyteczności publicznej).

Wzorem w tej mierze jest Szwajcaria, która pierwsza zlikwidowała u siebie spory narodowościowe, przed kilkudziesięcioletnią, a obecnie, choć powoli, zmierza do złagodzenia walk klasowych, wychodząc naprzeciw nowym prądom i reformom, które w życiu codziennym zdobyły sobie już prawo obywatelstwa.

W Szwajcarii istnieje od roku 1887 ustawa, pozwalająca klasie robotniczej posługiwanie się strajkiem w walce ekonomicznej, jednak poszczególne kantony starają się (ze względu na oszczędność narodową) o wprowadzenie takich przepisów, któreby ostrość tej walki złagodziły i zaoszczędziły strat tak jednej jak i drugiej stronie.

Najdalej idzie w tym kierunku Genewa: odnośna ustawa zawiera tam przepisy, dotyczące najpierw sposobu w jaki przedsiębiorcy i robotnicy między sobą, z pomocą interwencji rządu, układają się mogą. Jeśli obie strony dobrowolnie pogodzić się nie mogą, to mają obowiązek zwrócić się do rządu o pośrednictwo,

który w razie niepomysłnego załatwienia sporu, ogłasza to publicznie, a następnie sprawa oddana zostaje do rozstrzygnięcia t. zw. komisji centralnej sądu przemysłowego, która ma daleko sięgające kompetencje. Ona ustanawia wiążące obie strony taryfy płac i rozstrzyga bez prawa odwołania wszelkie wyniki między obu stronami spory.

Równolegle z wprowadzeniem w życie ustaw o przymusowych sądach rozjemczych idzie także zakładanie przez rządy kantonów t. z. urzędów polubownej ugody, (Einigungsämter) które mają przez ułatwienie zbiorowych umów taryfowych przyczynić się do uporządkowania stosunków pomiędzy kapitałem a pracą.

Pogląd ten podzielają wybitni członkowie socjal-demokracji, czego najlepszym dowodem jest wniosek odnośny przyjęty na zjeździe socjal-demokracji w St. Gallen

w roku 1906.

Przedstawiciele robotników na zjeździe podkreślali dodatnie znaczenie umów zbiorowych, które w okresie długiego pokoju umożliwiają wzmocnienie finansowe związków i podniesienie poziomu umysłowego wśród zrzeszonych.

Urzędy polubownej ugody w Bazylei, Zurychu i w Neuchatel nie mają charakteru przymusowego.

W Bazylei jest to urząd pośrednictwa. Strony spór wiodące mogą się doń zwrócić lub nie. Tak też jest i w St. Gallen i Zurychu. W ostatnim mieście odznacza się nadto miejski urząd polubownej ugody tem, że mogą w nim zasiadać tylko osoby neutralne, nie należące ani do związku przedsiębiorców, ani do organizacji robotników.

Urzędy polubownej ugody odznaczają się tem od sądów przemysłowych, że ma-

ją one rozstrzygać spory wynikiem nie pomiędzy poszczególnymi osobami, lecz pomiędzy grupami całymi, nie idzie tu, jak w sądach przemysłowych, o kwestje prawne lub zawodowe, lecz tylko o konflikty wynikłe z różnicy interesów klasowych, a więc o kwestje płacy, długości dnia roboczego i t. d.

Urzędy polubownej ugody, przymusowe sądy rozjemcze (szczególnie w instytucjach użyteczności publicznej) mają szerokie zastosowanie na zachodzie. Przypuszczać należy, że w opracowaniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej znajdują się projekty ustaw, które zrównają nas i w tej dziedzinie, z doświadczeniami poczynionymi na Zachodzie. Są to reformy twórcze, które wnoszą uspokojenie, a przede wszystkim zysk tak kapitałowi jak i pracy.

ZBLIŻENIA Z POLSKĄ
PRAGNIE DEMOKRACJA LITEWSKA

Ukazało się w dniach ostatnich w Rydze nowe pismo litewskie p. t. „Darbininku Balsas” (Głos robotniczy). Jest to dwutygodnik o tendencjach lewicowych a więc zajmujący stanowisko opozycyjne względem obecnych rządów litewskich.

W pierwszym swym numerze zamieszcza „Darb. Balsas” dłuższy artykuł p. t. „Sprawa wileńska a demokracja”, w którym nawołuje demokrację litewską do zbliżenia z demokracją polską, aby w ten sposób przyspieszyć pokojowe rozwiązanie problemu wileńskiego. Podajemy poniżej artykuł ten w streszczeniu:

Przytaczając ten rozsądny głos litewski, nie ludzimy się bynajmniej, aby wyrażał on opinie rządzących i wpływowych obecnie w Republice Litewskiej kół politycznych. Już sam ten fakt, że pismo, które artykuł powyższy wydrukowało, ukazuje się w Rydze, mówi sam za siebie. Zapewne jest to głos lewicowej emigracji litewskiej, która pomimo upadku Waldemara, nie widzi dla siebie możliwości po-

wrotu do kraju. Na podstawie pewnych jednak danych przypuszczać można, że ryskie pismo litewskie jest odbiciem poglądów także lewicowej opozycji pozostającej w kraju i nie mającej tam możliwości otwartego wypowiedzania swoich myśli. O tyle też artykuł powyższy zasługuje na uwagę.

(Przyp. Red.).

„Problem wileński uniemożliwił nietylko porozumienie, lecz wprost układy pomiędzy Polską, a Litwą. Znajac nastroje litewskie, trudno się spodziewać, ażeby, bez rozwiązania problemu wileńskiego, mogły zaistnieć normalne stosunki polsko-litewskie.

Mimo wszystko, problem wileński rozstrzygnąć trzeba. Zarówno w Polsce, jak na Litwie, Wilno stało się ulubionym konikiem reakcjonistów i środkiem do budzenia wzajemnego szowinizmu. W związku z niebezpieczeństwem wojny, wynikającym z nierozstrzygniętego problemu wileńskiego, demokracja znaleźć musi ŚRODKI POKOJOWE ZAŁAGODZENIA

NIA KONFLIKTU. Nadzieje reakcjonistów litewskich, związane z ewentualną wojną polsko-sowiecką i wynikającą stąd możliwością odzyskania Wilna, są nietylko złudne, lecz wprost niebezpieczne dla Litwy. Ktokolwiek bowiem wyszedłszy z zapasów polsko-rosyjskich zwyciężąc, Litwa zawszeby ucierpiała. Spekulacje, oparte na wojnie, stoją w jaskrawej sprzeczności z interesami Litwy.

10 lat już nie utrzymuje Litwa z Polską stosunków ekonomicznych, kulturalnych ani politycznych. Politycy rządzący w Kownie sądzą, że wpłynie to na ustępliwość polską, gdyż Wilno, Wileńszczyzna i Polska cierpią na tem ekonomicznie. Kłamstwo. Nieutrzymywanie stosunków gospodarczych z Polską jest kijem o dwóch końcach i boleśnie odbija się również na Litwie. Całe litewskie dorzecze Niemna, kłajpedzki przemysł drzewny, wreszcie litewski konsument tańszych towarów polskich: cukru, węgla kamiennego, cementu, soli nafty, manufaktury i t. d., bardzo boleśnie odczuwają na sobie skutki braku stosunków z Polską. Po nawiązaniu stosunków polsko-litewskich niewątpliwie zmniejszyłoby się na Litwie bezrobocie, towary importowane by staniały, port kłajpedzki i koleje litewskie miałyby większe zyski.

Brak stosunków odbija się też na współżyciu litewsko-białorusko-polskiem w Wileńszczyźnie, utrudnianem przez ciągłe zatargi, represje i t. p.

W jaki sposób jednak problem wileński, będący przyczyną całego zła, rozwiązać? Szowiniści polscy i litewscy traktują Wileńszczyznę jako bezduszną przedmiot targów. A przecież Wileńszczyzna — to zgórą milion ludzi, którzy sami tylko mogą o sobie stanowić. Wogóle zasada samookreślenia winna być punktem wyjścia przy rozstrzyganiu problemu wileńskiego i przy podejmowaniu jakichkolwiek rokowań polsko-litewskich.

Droga do plebiscytu prowadzi poprzez szeroką autonomię Wileńszczyzny. Kilka lat takiej autonomii i bliskich stosunków gospodarczo-kulturalnych z Litwą pozwoliłoby na swobodny plebiscyt. Zresztą tak czy inaczej, litewscy polakozercy przyjąć winni do wiadomości, że nawet przyłączenie Wileńszczyzny do Litwy, bez jednoczesnej autonomii dla Wilna, byłoby nie do pomyślenia.

Litewska demokracja, wychodząc z zasady swobodnego samookreślenia, winna szukać porozumienia z demokracją polską. Bezpośrednie rokowania między jednym a drugim obozem stałyby się winnym punktem wyjścia przy rozwiązaniu kwestji wileńskiej.

Ani Liga Narodów, ani żadne państwa trzecie sprawy wileńskiej nie przesądza. POZOSTAJE JEDYNI DROGA POROZUMIENIA“.

Na marginesie bankietów paryskich
Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”

Paryż, w lipcu 1930 r.

Co i jak mówi się o dziennikarzach za ich plecami, to już inna sprawa. Inna też jest sprawa, ile w tych wszelkich zarzutach i pretensjach licznych mieści się słusznej prawdy. Słusznej — przy sumiennym wnikięciu w rzeczywiste zagadnienie: ujemnego wpływu prasy na społeczeństwo i... odwrotnie! Ale to są rachunki zakulisowe. Na widowni bowiem życia publicznego — politycznego, gospodarczego, socjalnego, kulturalnego, etc., — stosunek ogólny do dziennikarzy nacechowany jest niewątpliwą kurtuazją o mniej lub więcej wyraźnym zabarwieniu bojaźni. Gdyż gazety się czytują... sceptycznie, ale uważnie. Czytuje taka masa ludzi — obcych i... znajomych. Drukowany „głos opinii publicznej” czasem brzmi fałszywie, ale zawsze — donośnie. I lekceważyć go przeto nikt dziś nie ośmieli się... Comedianta, tragicomediante — dziennikarz potęgą jest, i basty!

W Paryżu daje się to odczuwać na każdym kroku. Odbił się niedawno bankiet, dorocznie wydawany przez związek tutejszych korespondentów pism zagranicznych. Nawiasem mówiąc, dzięki wyjątkowemu talentowi organizacyjnemu i niespożytej energii Pawła Landowskiego, długoletniego sekretarza generalnego związku, mają te bankiety świetną już tradycję. Oczywiście, menu takich obiadów składa się z całego szeregu nietylko potraw, ale i toaśtów. I przy tej właśnie sposobności wypowiedzieli się: Bouisson, prezes Izby Deputowanych, Rageot, prezes stowarzyszenia literatów, etc. na temat olbrzymiej roli, którą odgrywa prasa we wszy-

stkich dziedzinach życia współczesnego. Nie były to z ich strony czcze rzeszy ni zdawkowe komplety — wystarczy obserwować kuluary parlamentarne w okresie gorących dyskusyj nad wnioskami rządowymi, wystarczy przyjrzyć się postępowaniu wybitnych pisarzy wobec znanych redaktorów na zebraniach towarzyskich, by uświadomić sobie faktyczną potęgę „drukowanego słowa”.

„Czapka i papka” jedną są sobie dziś prasę politycy, finansisci, przemysłowcy, uczeni, literaci, artyści, aktorzy... jednac musi każdy, kto toruje sobie karierę poprzez dzwonek opinii publicznej. Przyjął się ten zwyczaj tak dalece, że przestrzegają go ludzie z paradoksalną nieraz ścisłością. Wyjątkowo miła i serdeczna atmosfera panowała na wspólnym obiedzie, urządzonym przez hr. Castellan'e, nowego prezesa tutejszej rady miejskiej dla szczupłego grona korespondentów zagranicznych. Ale był to przejaw najzupełniej bezinteresownej już chyba gościnności, cóż bowiem zależeć może temu dygnitarzowi paryskiemu na życzliwości prasy obcokrajowej? A może hr. Castellane kierował się pobudkami natury propagandowej? — chciał zareklamować wykwinną kuchnię francuską, o której przeciętny dziennikarz marzyć tylko może w tęsknych snach? Ten cel został dopięty!

Istotnie, bankiety mogą być bardzo skutecznym środkiem propagandy nawet i nie kulinarnej jedynie. Pod warunkiem jednak, iż organizatorowie zdołają przyoblec myśl w odpowiednią formę.

Z. K.

Pielgrzymka Ślązaków opolskich na Jasną Górę

W bieżącym miesiącu przybędzie do Częstochowy szereg pielgrzymek polskich z obczyzny. Między innymi przybywają na Jasną Górę dwie większe pielgrzymki ze Śląska opolskiego; w dniu 18-ym b. m. przybędzie pielgrzymka Polaków z powiatu Zaborze, w liczbie 106 osób, w dniu 25 b. m. — pielgrzymka z powiatu bytomskiego w liczbie 115 osób.

Zapowiedź procesu Rylskiego

Jak wiadomo, w epilogu głośnego procesu w Przemyślu o zamordowanie Rylskiej, został skazany morderca, były major Ryłski na 15 lat więzienia. Przeciw temu wyrokowi wniósł kasację obrońca skazanego dr. Landau. Dnia 28 sierpnia odbędzie się przed Sądem Najw. w stolicy rozprawa kasacyjna Ryłskiego.

Przypomnienie pszczelarzkie na lipiec

No chyba pszczelarze tego roku na brak korzyści z swoje pasieki narzekać nie mogą. Cały czerwiec był nadzwyczaj pogodny, a pszczoły zebrały tyle miodu, że nawet najoptimistyczniejsze przewidywania na taki zbiór nie liczyły. Zadowoleni są pasiecznicy, a sąsiedzi, którym nie chce się u siebie pasieki ki założyć, zazdroszczą im i palce obliczają na idok złego płynu, jaki zaczęli posiadać od swych małych pszczółek biorą.

Lipiec jest już gorętszy. Zbyt długa posucha zniszczyła w wielu miejscach kwiat lip, przeto w pasiekach nie jest tak wesoło, jak to było w czerwcu.

Każdy pasiecznik zna, a przynajmniej znać powinien stan swej pasieki, a przedewszystkiem wiedzieć powinien, jaka w którym ulu jest matka. Jeżeli ma więc w którymś z uli matkę, liczącą ponad dwa lata, to teraz w lipcu powinien ją zmienić. Najłatwiejszym sposobem jest wyszukanie matki, usunięcie jej z ula i dodanie zakrytego matecznika. Gdyby ktoś gotowego matecznika nie posiadał, to wystarczy samo usunięcie matki, a pszczołki natychmiast mateczniki sobie pozakładają i wyhodują nową władczynię. — Po dniach 12 do 15 nowa matka wyłynie się w osieroconym ulu. Po kilku dniach wyleci z ula na oblot, w czasie którego zapłodni się i po trzech dniach zaczyna już czerwić. Ale zmiany matki nie trzeba zostawiać na los opatrności, gdyż zdarzyć się może, że matka w czasie oblotu zginie, bo albo nie może trafić do ula swojego, albo zostanie zjedzona przez latające jaskółki. Gdy więc w oznaczonym czasie nie zauważy się w plastrach świeżych jajeczek, wówczas należy bezzwłocznie wstawić w środek gniazda plaster innego ula, najmłodniejszego, z jajeczkami i młodzieńcem czerwim, a jeszcze lepiej z matecznikiem, gdy taki jest w którymś ulu goświny, aby sobie pszczołki wychowały inną matkę.

A teraz jeszcze słów parę o miodzie. Niesumieśni pszczelarze sprzedają po niskich cenach całe masy miodu, który nie wart tej ceny, za jaką go sprzedają. Jest to jakiś brudna masa, na wierzchu której występuje czarny osad. I dziwić się należy, że znajduje się amator na taki miod. Jest on właściwie prawdziwy, ale zebrany pszczołom wprost w barbarzyński sposób. Niesumieśni pasiecznik wycina z ula całe plastry wraz z czerwim i pyłkiem, nagromadzonym w plastrach. Nie mając miodarki, gniecie to wszystko rękami wraz z gąsienicami, pyłkiem i innymi nieczystościami, zlewa do flaszek lub słoików i sprzedaje po niskiej cenie. Takiego miodu, lub pozostałości z niego, broń Boże, pszczołom nie dawać, gdyż są w nim szczytki gąsieniczek, które mogą spowodować na ul straszną chorobę pszczelną zwaną gnilem.

Jedyny w Łodzi

warsztat reperacyjny firmy „Radio Splendid”, Piotrkowska 61, w podwórzu, telefon 159-02, naprawia: słuchawki, głośniki, akumulatory. Przerabia b. tanim kosztem aparaty na nowoczesne. Najtańsze źródło! Magnesowanie słuchawek tylko 1 zł. — Ładowanie akumulatorów tylko 1 zł. 447

Kiedy powstało Zakopane i skąd pochodzi jego nazwa?

Kiedy powstało Zakopane, trudno stwierdzić. Podanie mówi, że pewien osadnik, szukając na Podhalu miejsca pod osiedle, dotarł ku Tatrom i na jednej z polan pod Gubałówką — powyżej dzisiejszego Gładkiego — zakopał na próbę w ziemię kilka ziaren zboża. Siew pięknie zakiełkował, a osadnik zszedł na dolinę i w okolicy, gdzie dzisiaj stoi kościółek drewniany, założył nową osadę, o d z a k o p a n i a w s p o m n i a n y c h z i a r e n Zakopanem nazwaną. Do dzisiaj też jedną z polan na stokach Gubałówki górale nazywają Zakopiskiem.

Wbrew etymologii ludowej, nazwę Zakopanego wprowadza prof. J. Czubek od słowa K o p a n e, oznaczającego wykarczowane miejsce w lesie. Osiedle pierwszego osadnika poza taką polaną musiano nazywać za Kopanem, co z czasem przeistoczyło na Zakopane. D o d z i e j s z y, którą nosił ów pierwszy osadnik, przewano go Gąsienicą i od niego to ma się wywodzić — wśród gazdów zakopiańskich tak szeroko rozgłaszony — ród Gąsieniców.

O zamierzchłej historii Zakopanego — dr. M. Świerż, rok temu tragicznie zmarły taternik i autor licznych publikacji o Tatrach i Podhalu — pisze:

Z nazwą Zakopane spotykamy się po raz pierwszy w dokumencie z r. 1630. Wchodziło ono za czasów dawnej Rzeczypospolitej w skład dóbr królewskich, których ludność, płacąc pewne daniny, wolną była od odrabiania pańszczyzny. Po upadku Państwa Polskiego rząd austriacki utworzył ze starostwa nowotarskiego dobra kameralne, które w latach 1817—1824 częściami rozsprzedał prywatnym nabywcom. Dopiero w r. 1889 dobra zakopiańskie nabywa drogą licytacji publicznej W. hr. Zamoyski i zaprowadza w nich ład i należytą administrację. Do drugiej też połowy ub. wieku Zakopane tworzyło zapadłą, cichą wioskę górską — aż około r. 1873 przybywa na Podhalę lekarz warszawski dr. T. Chalubiński, który pierwszy zwrócił uwagę społeczeństwu, czem Zakopane i Tatry stać się mogą.

Zapoczątkowanie składek na nowy statek szkolny „Gdynia”

Na uroczystości poświęcenia i przejęcia przez państwo statku „Dar Pomorza”, ufundowanego ze składek społeczeństwa pomorskiego, rozpoczęto zbiórki na budowę drugiego statku szkolnego dla polskiej marynarki handlowej. Doraźna zbiórka wśród uczestników uroczystości na pokładzie „Daru Pomorza”, zainicjowa-

wana przez przewodniczącego wydziału wykonawczego pomorskiego Komitetu Floty Narodowej, generała Pasławskiego — przyniosła kwotę 2,800 złotych. Suma ta stanowić będzie zaczątek funduszu społecznego na nowy statek szkolny „Gdynia”.

Pożary na Polesiu

Na terenie wojew. Poleskiego wydarzyło się w ostatnich dniach kilka pożarów. We wsi Motel pow. drohickiego spaliło się 5 gospodarstw. Przyczyna nieustalona, straty około 40.000 zł. We wsi Ogdemer tegoż pow. spłonęło 8 gospodarstw i 22 sztuk żywego inwentarza. Straty wynoszą 60 tys. zł. Przyczyna nie ustalona. We wsi Działowice pow. łuckiego spłonęło 8 gospodarstw z żywym inwentarzem. Przy gaszeniu uduł się dymem włośnianka 60-letnia Krystyna Łowczan. Straty wynoszą przeszło 70 tys. zł.

Udział Polski

w międzynarodowym kongresie szkolnictwa średniego

Na międzynarodowym kongresie szkolnictwa średniego, który odbędzie się wkrótce w Brukseli, Polskę reprezentować będzie prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Folkierski, jako delegat T. N. S. W. (Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych).

**DŹWIĘKOWY
TEATR ŚWIETLYNY
CASINO**

„Dziś i dni następnych!”

Arcydzieło śpiewno-dźwiękowe
p. t.

**ZAKŁĘTA
RZEKA**

W rolach głównych:
RYSZARD BARTHELMES
i uroczą **Betty COMPSON**

NADPROGRAM:
GUS ARNHEIM i jego znakomita
orkiestra Jazzbandowa z Hollywood
oraz aktualności filmowe.

Początek seans. o godz. 4.30, 6, 8 i 10
Ceny miejsc na 1-szy seans niższe.
(zł. 1, 1.50, 1—) na następne: zł. 1
2— 3— 4— 5.50.

Sala nowoczesnie wentylowana

1-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

„SPLENDID”

20. NARUTOWICZA 20

„Dziś i dni następnych!”
niezwykle europejski film dźwiękowo-
śpiewny „UFY”

**POKUSY
EUROPY**

Wyśmienita komedia i zarazem wzruszający dramat miłosny. W roli dzi-
kusi pragnącej zostać wytworną da-
mą, słoneczna **Liljana Harvey**

Właścicielem okrętu, przedmiotem mi-
łosnych uniesień **IGO \$7M**

nasz piękny rodak po raz pierwszy
udźwiękowiony.

Ceny
miejsc: **zł. 1.—, 2.— i 3.—**
Początek seans. o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.
W poniedziałek początek o godz. 6, 8
i 10 wiecz.

DŹWIĘKOWY

KINO TEATR

CAPITOL

**Ceny wszystkich miejsc:
ZŁ. 1.— i 1.50**

Wiecznie młody uwodzicielski
John Gilbert
i czarująca **Alma Rubens**
piękna
W dramacie erotycznym wg. rozgło-
nej powieści Jakoba Wassermanna p. t.

**MASKI
ERWINA
REINERA**

Film śpiewno-dźwiękowy. Reżyserji
Victora Sjöströma

Ponadto światowej sławy śpiewak
Tito Rufo jako Figaro z opery
„Cyrylik Sewilski”

Pocz. w dni powszednie o g. 6 wiecz.
Dziś o godz. 2-iej.

KINO-TEATR

PALACE

„Dziś i dni następnych!”
Najnowsza i najpotężniejsza rea-
lizacja Fryderyka Langa, twórcy
filmów: „Dr. Mabuse,” „Nibelun-
gi” i „Metropolis”

SZPIEDZY

Rewelacyjny arcyfilm, odsłaniający ta-
jemnicze machinacje międzynarodowej
bandy szpiegowskiej. W rol. gł.
Willy Fritsch
Rudolf Klein-Rogge
i demoniczna **Gerda Maurer**

Uwaga! Ceny miejsc znacznie
niższe! Na wieczor. seanse miejsca
po ZŁ. 1.— i ZŁ. 1.50

Doskonała ilustr. muzyczna pod kier.
M. Lidauera. Pocz. seans. o g. 4.30 pp.,
w sob. i niedziel. o godz. 1.30. Na pierw-
szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

10-lecie plebiscytu na Mazurach Wiec protestacyjny w Filharmonii łódzkiej

W miesiącu bieżącym mija 10 lat od smutnego dla nas wyniku plebiscytu na Warmji i Mazurach, zorganizowanego wbrew żądaniom Narodu Polskiego w okre-
sie dla nas najniepomyślniejszym, bo w
czasie walk Polski z azjatyckimi hordami
bolszewików o bezpieczeństwo Europy i
istnienie cywilizacji zachodniej.

Polacy, zmuszeni całkowicie wyzyskać
swoje siły na walkę z wrogiem, nie mogli
przyjść z pomocą braciom na Warmji i Ma-
zurach, terrorizowanym brutalnie przez
Niemców, na skutek czego przez perfidnie
prowadzony plebiscyt Warmja i Mazury zo-

stały oderwane od łona Macierzy. Naród
Polski nigdy nie pogodzi się z utratą swych
odwiecznie polskich Ziemi i dzisiaj dziesię-
ciolecie smutnego plebiscytu daje wyraz
swemu prawu do tych ziem. W tym celu
Łódzki Oddział Związku Obrony Kresów
Zachodnich urządza w dniu 20 lipca b. r.
o godz. 12-iej w południe w sali Filharmonii
łódzkiej Wiec Protestacyjny, na którym
obecność wszystkich obywateli patriotów
jest konieczna.

Obywatelo, stawcie się licznie na apel
Z. O. K. Z.!

KRONIKA

LIPIEC.

17

CZWARTEK

DZIS:
Ałeksęgo
JUTRO:
Szymona

Ws. słońca g. 3 m. 35
Zachód „ g. 19 m. 49

Na marginesie

Jan Pietrzycki

Z PASTWISKA

Koniu stary, siwosz! Leb pochylasz
[niszko]
I szczytniejszą młodą trawę. Pachnie ci
[pastwisko].
Wiatr się bawi twą grzywą—lono lasu
[wzdycha]
Świeżą wonią... Dokółta srebrzysta noc,
[cicha—]
A ty, jakbyś duch biały, snujesz się po łące
Poprzez mleczne puszyste i trawy pachnące
Sam jeden. Ziół łąkowych znasz tajemną
[mowę]
I te łwiaty pastewne i te zielą płowe,
Które w wonnych traw gąszczy pośród
[nocnej zmroczy]
Rozróżniają twe stare, dobre, mądre
[oczy].

Protesty wekslowe
w pierwszym półroczu r. b.

Według obliczeń Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi — liczba weksli, które zaprotestowano u notariuszy łódzkich w ciągu pierwszego półroczu r. b. wynosi 236.404 na ogólną sumę złotych 61.351.000.

W porównaniu z pierwszym półroczem roku 1929 — liczba weksli zaprotestowanych zwiększyła się, a suma ich wzrosła o 15.700.000 złotych.

„Zgierska Manufaktura
Bawelniana” pracuje dalej

Donosiliśmy w dniu wczorajszym, że dziś upływa termin wymówień w Zgierskiej Bawelnianej Manufakturze i że dyrekcja tej firmy nosi się z zamiarem zamknięcia fabryki.

Obecnie dowiadujemy się, iż plan ten ałegi w ostatniej chwili zmianie, ponieważ fabryka będzie dalej czynna na 1 zmianę, zaś z tysiąca wymówionych robotników pracować będzie nadal 600. (p)

Cech kuśnierzy wyjeżdża
na Targi Lipskie

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach wyjeżdża do Lipska kilku przedstawicieli cechu kuśnierzy, celem zwiedzenia Targów Lipskich.

Jak wiadomo Lipsk jest w Europie centralą handlu futrzanego.

Dzięki poparciu Izby Rzemieślniczej wyjeżdżający otrzymali znaczne ulgi.

Członkowie cechu ponadto wysłuchają kilku fachowych odczytów z dziedziny kuśnierstwa, wygłoszonych przez wybitnych specjalistów.

Wycieczkę cechu kuśnierzy prowadzić będzie członek zarządu Izby Rzemieślniczej p. Przygórski. (p)

Kary za uprawianie handlu
bez zezwolenia

Magistrat m. Łodzi — Urząd Przemysłowy I-ej Instancji ukarał Fiszla Giersztę, zamieszkałego przy ul. Rzgowskiej 97 za uprawianie handlu skórą bez uprawnienia, grzywną w kwocie 1000 złotych, wzgl. aresztem 14 dni. Orzeczenie powyższe zostało zatwierdzone przez Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 30/6 - 1930 roku.

Powstanie Giełdy Mięsnej w Łodzi

Ukonstytuowanie Komitetu Organizacyjnego

Wczoraj w południe w sali cechu mięsnego przy ul. Kopernika odbyło się zebranie w sprawie powołania do życia łódzkiej giełdy mięsnej.

Na zebranie przybyli: przedstawiciele

le urzędu wojewódzkiego, starostwa powiatowego, warszawskiej giełdy mięsnej, cechów, związków itd.

Zagaił zebranie p. Dziennikowski, poczem przewodnictwo objął p. Lutro-

siński. Przemówienia wygłosili przedstawiciele województwa inż. Wróblewski, starosta Rzewski, wiceprezes izby handlowo-przemysłowej p. Fidler, p. Szybillo inż.. Kawczak witając z uznaniem powstanie giełdy mięsnej, której brak tak bardzo dawał się odczuwać w naszym mieście, gdzie w handlu trzodą panowała zupełna samowola.

Zkolei dyr. Wilczyński wygłosił fachowy referat, ilustrując stan handlu trzodą i bydlęm na terenie województwa łódzkiego i wskazując na główne zadania giełdy mięsnej.

Następnie przemawiali przedstawiciele giełdy i kupców warszawskich pp. Dobrowolski i Sochaczewski, inż. Ładewski z województwa i z ramienia magistratu p. Nechrebecki.

Po dyskusji uchwalono że siedzibą giełdy będzie cech przy ul. Kopernika.

Wreszcie przystąpiono do wyborów komitetu weszli pp.: Józef Olaza, Jakóbski, Geblade, B. Grinberg, W. Działosiński, M. Gordon, zastępcy: E. Lutrosiński, K. Radziejewski, A. Skępski, R. Hanke, M. Bojarski, St. Pines, Ch. Kamiński, Tempelhoff i Djamant.

Do prezydium wybrani zostali: pp. Dziennikowski jako prezes, Jan Kawczak jako pierwszy wiceprezes, Juda Adler jako drugi wiceprezes i na członków A. Lutrosiński, T. Szybillo i Ajzen Abram a sekretarzem został mjr. Emil Charzewski.

Obecnie rozpoczyna się prace nad uruchomieniem giełdy i ułożeniem jej statutu, poczem nastąpi uroczyste otwarcie giełdy mięsnej w Łodzi. (b)

HOJNY DAR

2000 zł. ofiarowała Rzeźnia Bałucka na prace związane z uruchomieniem Giełdy Mięsnej w Łodzi

Na wczorajszym zebraniu organizacyjnym, w związku z utworzeniem w Łodzi Giełdy Mięsnej, przedstawiciele Rzeźni Bałuckiej w osobach pp.: Hermana Sieberta, Mikołaja Kopczyńskiego i Maksa Gor-

dona zaoferowali na ręce komitetu tymczasowego Giełdy Mięsnej w Łodzi sumę 2000 złotych, przeznaczając ją, na wydatki związane z organizacją giełdy.

Zuchwały napad na przechodnia pod Łodzią

W dniu wczorajszym we wsi Bartochow pod Łodzią dokonano bezstajskiego napadu na przejeżdżającego rowerem Franciszka Bartczaka, mieszkańca sąsiedniej wsi.

W pewnej chwili kiedy Bartczak przejeżdżał obok jednej z chat gdzie odbywała się zabawa wybiegło na szosę kilku pijanych osobników rzuciło się na niego i zadało mu kilka uderzeń w głowę tak silnie że nieszcześliwy Bartczak runął z roweru tracąc przytomność.

Zaalarmowany posterunek policyjny przybył na miejsce i wszczął dochodzenie

w wyniku którego aresztowano Kazimierza Woźniaka i Antoniego Suwałę mieszkających wsi Bartochow.

Zawezwane pogotowie przewiozło Bartczaka do szpitala w Łodzi gdzie poddano go natychmiastowej operacji.

Okazało się iż Bartczak uległ pęknięciu podstawy czaszki.

Stan jego jest bardzo groźny i lekarze wątpią, czy uda się go utrzymać przy życiu.

Energiczne śledztwo prowadzone w tej sprawie ustali co było przyczyną napadu. (p)

Wyniki konkursu na budowę Więzienia Karno-Słedczego w Łodzi

W dniu 23 czerwca 1930 r. Sąd Konkursowy rozstrzygnął konkurs na projekt szkieletowy zabudowań Więzienia Karno-Słedczego w Łodzi.

Skład Sądu Konkursowego stanowił:

Przewodniczący Sądu Dyrektor Dep. Bud. M. R. P. inż. Józef Opolski, naczelnik Wydz. I. M. R. P. inż. Jan Tomasz Kudelski, radca ministerjalny M. R. P. arch. Aleksander Raniecki, naczelnik Wydz. M. S. Antoni Neuman, radca prawny M. S. Władysław Gantner, lekarz więzienny M. S. dr. Henryk Jankowski oraz przedstawiciele Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich architekt: Romuald Miller, Bohdan Pniowski i jako zastępcy Witold Matuszewski i Miroslaw Szabuniewicz.

Z 26 prac nadesłanych nagrodzono:

Pracę Nr. 15 — 1 nagrodę (15.000 zł.), autorzy architektki: Maksymilian Goldberg i Hipolit Rutkowski z Warszawy.

Pracę Nr. 25 — II nagrodę (12.000 zł.), autorzy architektki: Józef Kon-Koniawa i Franciszek Morawski (Warszawa).

Pracę Nr. 13 — III nagrodę (8.000 zł.), autorzy architektki: Stefan Siemnicki i Jan Stefanowicz z Warszawy.

Nadto zakupiono 5 prac po 3.000 zł., a mianowicie:

Pracę Nr. 3 autorzy architektki: Wiesław Lisowski i Tadeusz Reiter z Łodzi.

Pracę Nr. 8 autorzy architektki: Mieczysław Surwiłło i Mieczysław Rzepecki z Warszawy.

Pracę Nr. 7 autor architektki Stanisław Marzyński z Warszawy.

Pracę Nr. 16 autorzy architektki: Maksymilian Goldberg i Hipolit Rutkowski z Warszawy.

Pracę Nr. 19 autorzy architektki: Lucjan Łabentowicz i Lucjan Jan Szperling z Warszawy.

Skomplikowana sprawa o gwałt którego nie było

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Antoniny Woźniak lat 20 zamieszkałej przy ul. Cegielnianej 7 u p. Frydman, zatrudnionej u niej w charakterze służącej.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

W dniu 17 sierpnia 1929 roku Woźniakówna przyszła do fabryki Margulisa przy ul. Juliusza 3 celem oddania jakiejś paczki.

W pewnej chwili jeden z robotników jak się później okazało Adolf Kempny wciągnął ją do jakiegoś pokoju, gdzie trzymał przez dwie godziny i dokonał na jej osobie gwałtu.

Tak brzmiała zameldowanie Woźniakówny złożone w urzędzie prokuratorskim. Woźniakównę poddano badaniu lekarskiemu i okazało się że cnoty nie straciła, nie było więc mowy o gwałcie a je-

dynie chęci zgwałcenia.

W kilka dni później kiedy już dochodzenie przeciwko Kempnemu było wdrożone do urzędu prokuratorskiego zgłosił się Woźniakówna po raz drugi i cofnęła całe oskarżenie oświadczając iż to co się stało, stało się za jej zezwoleniem.

Na skutek tego zameldowania pociągnięto Woźniakównę do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie władzy w błąd.

Wczoraj na rozprawie wyszło jednak na jaw, że cofnięcie oskarżenia nastąpiło na skutek próśb i gróźb Kempnego.

Przewodniczył rozprawie s. Skabiczewski, oskarżał prok. Deczyński.

Po wyjaśnieniu całej sprawy Woźniakównę uniewinniono, postanawiając pociągnąć do odpowiedzialności Kempnego. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27),
W. Danielecki (Piotrkowska 127), Illicki i Cyner (Wólczańska 37), Sukc. Leinvebra (Plac Wolności 2), Sukc. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80). (p)

DZIS

w RADJO

574

Godz. 20,15

CHÓR DANA

z „Qui Pro Quo”

Mięso w Łodzi drożeje

Tendencja na tutejszym rynku mięsnym w dniach ostatnich poważnie się wzmocniła. Na skutek tego, iż ceny maksymalne, jakie obowiązują w Łodzi, są znacznie niższe, aniżeli w innych miastach Polski, dowóz poszczególnych gatunków mięsa na tutejszym rynku bardzo poważnie zmalał, co przy jednoczesnym zwiększeniu się zapotrzebowania spowodowało wyższe cen.

Ceny za jeden kg., w hurcie po uboju kształtowały się następująco: wieprzowina do zł. 2,50, cielęcina zł. 2 — i wyżej, wołowina zł. 2 — i wyżej. (eg)

KINO-TEATR

201

LUNA

Dziś i dni następnych!

Wznowienie jednego z najpiękniejszych arcydzieł filmowych!

Dziewczę z Karuzeli

Wielki dramat erotyczny, ilustrujący tragedię stęgniętej duszy dziewczęcej, brutalność i bezwzględność życia, miłość głęboką, do poświęceń zdolną.

W rolach głównych: Prześlizna i znamiomita para kochanków

Mary Philbin
Norman Kerry

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfon. pod dyrykcją Leona Kantora.

Ceny miejsc najniższe: od 1 zł. do 2 zł. Na pierwszy mezza wszystkie miejsca po 1 zł., w sob. i niedz. od 12. do 3-oj po pol. 50 gr. i 1 zł.

ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW
SAMOCHODOWYCH
FR. GRĘTKIEWICZA
ŁÓDŹ, Piotrkowska 111-tel. 175-35.

Niemila przygoda dwóch łodzian z miłą towarzyszką podróży

600 złotych, paczka weksli i narazie areszt prewencyjny za kilka chwil szczęścia...

W dniu onegdajszym dwóch łodzian - kupców Adam Tintpulwer lat 24 zam. przy ul. Zgierskiej 24 i Dawid Kwiat zam. przy ul. Nowomiejskiej 4 wybrali się w podróż do Krotoszyna celem załatwienia spraw handlowych.

W pociągu poznali jakąś bardzo przystojną panią, która początkowo nie odpowiadała na zadawane jej pytania i robiła nawet obrażoną minę, gdy któryś z łodzian usiłował nawiązać z nią rozmowę, lecz potem, kiedy część pasażerów wysiadła, oswoiła się z młodymi ludźmi a nawet pozwoliła się poczęstować papierosem.

Przedsiębiorczy łodzianie widząc, iż ich towarzyszką podróży toleruje z zachęcającym uśmiechem ich zaloty przystąpili do energiczniejszego szturmu, w wyniku, którego Kwiat dał znak Tintpulwerowi by się dyskretnie usunął i nie przeszkadzał mu.

Posłuszny współnik grzecznie przeprosił panią.

I wyszedł z przedziału zostawiając panią z Kwiatem sam na sam w przedziale i zasuwając za sobą troszkę firanek na drzwiach wejściowych. Kiedy po jakichś piętnastu minutach Tintpulwer wrócił do przedziału, młodzi siedzieli już spokojnie na ławkach.

Panią poprawiała sobie fryzurę mocno potarganą i pudrowała zarumienioną twarzyczkę. Kwiat poprawiał krawat i chłodził się gazetą.

Teraz z kolei Tintpulwer dał znak Kwiatowi by się ulotnił, miał jednak pecha, ponieważ w tej chwili pociąg stanął na dworcu w Ostrowiu.

Panią pożegnała się czule z Kwiatem, chłodno z Tintpulwerem i wysiadła oświadczaając, iż na dworcu czeka jej ciocia, właścicielka majątku pod Ostrowiem.

Następne piętnaście minut upłynęło młodym ludziom następująco: Kwiat opowiadał wrażenia z krótkiego sam na sam z uroczą towarzyszką podróży Tintpulwer zamieniony całkowicie w słuch z otwartymi ustami chwycił każde słowo towarzysza przeżywając w duchu wszystkie sceny.

Kiedy pierwsze wrażenie minęło, obaj zagłębił się w obliczanie szczegółów interesu, po który jechali do Krotoszyna.

W pewnej chwili Kwiat celem sprawdzenia obliczenia

sięgnął do kieszeni po portfel i... zbladł.

Okazało się, iż portfel wyszedł... razem z młodą panią na stacji w Ostrowiu.

Prerażony i zrozpaczony Kwiat zamelował o tem na najbliższej stacji i do końca drogi kłął „cnotliwą” panią, która za miłe piętnastominutowe sam na sam zabrała sobie pamiętkę

w postaci portfela z zawartością 600 zł. i paczką weksli.

Po przyjeździe do Krotoszyna Kwiat pobiegł do posterunku policyjnego na dworcu, Tintpulwer zaś zajął się wynoszeniem paczek z wagonu.

Jakież było jego zdumienie, kiedy w pewnej chwili zauważył ich towarzyszkę podróży wysiadającą z innego wagonu III klasy.

Nie tracąc ani chwili czasu Tintpulwer zawezwał policjanta

i wspólnie z Kwiatem polecił aresztować młodziejkę.

Zaprowadzona na posterunek policyjny do niczego się nie przyznała, oświadczając, iż po raz pierwszy w życiu widzi obu młodzińców.

Podczas rewizji jednak znaleziono przy niej portfel Kwiat, jednak bez weksli i dokumentów.

Zbadana powtórnie zeznała, iż nazywa się Erna Fridrich, jest z pochodzenia warszawianką wymieniła przytem nazwę ja-

kiejś ulicy, gdzie ma rzekomo mieszkać.

Ponieważ nie miała ona przy sobie żadnych dokumentów, aresztowano ją i skomunikowano się z policją warszawską, celem ustalenia jak faktycznie brzmi jej nazwisko i czy była już karana.

Kwiat w ten sposób odzyskał swoją gotówkę, lecz stracił weksle i dokumenty.

(P)

Budowa dróg w pow. łódzkim

W latach 1926, 27 i 28 wybudowano na terenie naszego powiatu 26 km. szosy i zadrzewiono je drzewkami owocowymi i parkowymi w liczbie 10,200. Statystyka prac drogowych za rok 1929 przedstawia się następująco: ogółem przedstawia się następująco: ogółem wybudowano nowej szosy na drogach państwowych i sejmikowych 11 km. 1. Tuszyn — Szczuków (drogi gminnej) 2 km. Modlica — Zofjówka (droga na letnisko) pół km. w Chojnach zabrukowano ulicę Pryncypalną na przestrzeni 391 mtr. b. zabrukowano drogę Kruszów — Żeremie na przestrzeni 1 km. Na trakcie Pabjanice — Tuszyn wybudowano pół km. szosy, na trakcie Łódź — Łagiewniki 300 mtr. szosy. Rogi — Dobieszków pół km., przez Wiśniową Górę 2 km. od Wiśniowej Góry do Woli Rakowej 4 km. jako połączenie szosy wojewódzkiej Łódź-Tomaszów z drogą państwową Łódź — Kurowice. Uzupełniono 12 km. dróg na terenie 16 gmin pow. oraz wybrukowano 70 km. dróg. Ocieńcono drzewkami owocowymi około 1 km. a parkowymi 1 i pół km. W r. b. przeprowadza się

brukowanie kostką pół obrobioną pół km. szosy Łódź — Aleksandrów i pół km. Łódź — Tomaszów. Obecnie nie buduje się żadnych dróg samorządowych z powodu braku kredytu, natomiast wydział samorządowy przeprowadza renowację dróg na trakcie Łódź — Brzeziny pół km. szosy i 3 km. na trakcie Łódź — Tomaszów. Przewiduje się także dalszą renowację 3 km. szosy Łódź — Brzeziny 3 i pół km. szosy Łódź — Tomaszów i 2 i pół km. szosy na Łódź, Szadek, Zduńska — Wola. W r. b. wybrukowano kostką pół obrobioną szosę Balin Turek na przestrzeni 536 mtr. 6 mtr. szerokości oraz wyłożono 150 mtr. zwykłego bruku na tychże drogach prócz tego przewiduje się dalszych 2 km. wymienionego wyżej traktu. Drogi gminne: wykonano 5 i pół km. dróg obecnie przeprowadzane są studja drogowe na drogach gminnych w celu wybudowania nowych 40 km. szos. Projektuje się budowę nowych 2 mostów żelazno-betonowych na drodze państw. Łódź — Ruda-Pabjanicka, na rzece Olechówce i drugi na szosie Łagiewnickiej.

(W)

Skala płac robotniczych wzrosła ale zarobki spadły

Płace robotników w przemyśle włókienniczym

W dniu wczorajszym donosiliśmy, iż koszty utrzymania w Łodzi, w porównaniu z rokiem 1927, spadły w r. b. bardzo znacznie, bo o 20,7 proc. W zestawieniu z tem zjawiskiem bardzo sympatycznie dla ogółu zatrudnionych przedstawia się fakt, iż płace robotnicze, jak w danym wypadku płace robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, w porównaniu z rokiem 1927 wzrosły.

Inna kwestja, że wzrost ten dotyczy zasadniczo skali płac, bowiem zarobki, w związku z ograniczeniami w uruchomieniu, bardzo poważnie spadły. Interesującym jest jednak zapoznanie się z ustaleniami ostatnio, absolutnie ściśle dane, dotyczącymi zarobków robotniczych w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Tak więc tkacz bawełniany zarabiał w roku 1927 7,09 zł., w 1928 — 7,52 zł., w 1929 — 8,02 zł. W związku z zawarciem umowy zbiorowej w r. 1929 płace te, zarówno w tym zawodzie, jak w niżej przytoczonych, utrzymały się ściśle do czerwca r. b.

Przedzarcze bawełniany zarabiał w roku 1927 — 7,65 zł. dziennie, w 28 r. — 8,12 zł., w 1929 r. — 8,65 zł. dziennie.

Prządki bawełniane: w r. 1927 — zarabiały 4,70 zł., w 1928 — 5,03 zł., w 1929 — 5,35 zł.

Robotnicy podwórzowi w przemyśle włókienniczym: w r. 1927 — 3,76 zł. dziennie, w 1928 — 4,12 zł., w 1929 — 4,46 zł. W porównaniu z rokiem 1927 skala płac zasadniczych wzrosła więc obecnie: dla tkaczy bawełnianych o 13,10 proc., tak samo dla przedzarczy bawełnianych, dla przadek bawełnianych — 13,60 proc., dla robotników podwórzowych — 18,60 proc., Dla tych ostatnich zatem podwyżka wynosi najwyżej.

Zaznaczyć należy, iż w porównaniu z innymi okręgami przemysłu włókienniczego robotnicy łódzcy są lepiej sytuowani od białostockich, lecz gorzej od bielskich.

Od czerwca r. b. zaznacza się pewne odciążenie od wyraźnego, ścisłego przestrzegania umowy zbiorowej, bowiem szereg małych przedsiębiorstw obniża względnie usiłuje obniżyć płace robotnicze, wzamian za tu uruchamiając fabryki na pełny tydzień, lub nawet na dwie i trzy zmiany. (eg)

Stan zasiewów

W ostatnich dniach czerwca r. b. oraz w pierwszych dniach lipca r. b. temperatura nadal była gorąca, przy dużej ilości słońca i minimalnej ilości opadów. Nadmierna susza, trwająca od kilku tygodni odbiła się ujemnie na stanie zasiewów. Najmniej ucierpiał oziminy, ziarno jednak zapewne będzie drobne. Jare zboża ucierpiał o wiele więcej, gdyż nie wyrosły należycie i przedwcześnie dojrzewają. Okopowe, pastewne i jarzyny silnie odczuwają brak wody, zwłaszcza w miejscowościach wyżej.

Stan zasiewów około dnia 5-go lipca r. b. w stopniach kwalifikacyjnych dla całej Polski był następujący: pszenica ozima — 3,9, żyto — 3,7, jęczmień 3,3, pszenica jara 3,1, jęczmień jary 2,8, owies 2,5, ziemniaki 2,8, buraki cukrowe 2,8 — (Stopień 3 oznacza stan średni, 2 — mierny).

Ostatnie większe opady, jakie przeszły ponad Polską, prawdopodobnie przyczyniły się do poprawy stanu zasiewów.

Upadłości i nadzory

Na jednej z ostatnich swych sesji Sąd Okręgowy w Łodzi Wydział Handlowy rozpatrywał sprawę upadłości firmy: „N. ZELICHOWSKI i L. LITWIN” i jej właścicieli Nachmana Zelińskiego i Lejba Litwina. Firmie tej w dniu 31 grudnia r. b. ogłoszono upadłość.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 12 czerwca r. b. upadli wystąpili z następującą propozycją układową: Upadli zobowiązują się spłacić wszystkie swoje wierzytelności w wysokości 24%, przyczem przypadającą sumę spłaciliby w ratach płatnych w odstępach co 5 miesięcy. Pierwsza zaś rata przypadłaby na dzień 30 listopada 1930 roku. Wobec tego, że większość wierzycieli wypowiedziała się za układem, układ ten został przez nich przyjęty.

Sąd również układ ten zatwierdził.

Firmie „H. ZAC i L. PALIŃSKI” — rabrykacja i sprzedaż towarów wełnianych, zgrzebnych (szrajchgarów) w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 71 w dniu 12 kwietnia r. b. udzielono odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy. Obecnie wobec przeciągającego się kryzysu gospodarczego, firma w ciągu odroczenia wypłat nie była w możności wykonać plan sanacji, to też zwróciła się do Sądu z prośbą o zarządzenie otwarcia postępowania układowego. Propozycje układowe przedstawia następująco: równomierne zmniejszenie dla wszystkich wierzycieli sumy długu o 50%, oraz spłacenie tych długów w ciągu dwóch lat w czterech ratach półrocznych.

Sąd postępowanie układowe zatwierdził.

W dniu 10 czerwca r. b. ogłoszono upadłość firmie „CZERNIAK i STILLER” — sprzedaż towarów włókienniczych w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 33 przyczem upadłych Ica Czerniak i Jakóba Chila Stillera oddano pod dozór Policji.

Obecnie wobec podejrzanych manipulacji upadłych wierzycieli wystąpił do Sądu z prośbą o osadzenie upadłych w areszcie.

Sąd przychylając się do wniosku wierzycieli postanowił Ica Czerniak i Jakóba Chila Stillera osadzić w areszcie dla dłużników.

MORDCE BESSERMANOWI, prowadzącemu przedsiębiorstwo sprzedaży szpilek i sznurków w Łodzi przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 24 ogłoszono w dn. wczorajszym upadłość na żądanie całego szeregu firm. Wierzyciele zażyczyli do podania 24 protestowane weksle na sumę około 5.000 złotych.

Sąd ogłosił upadłość chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 24 grudnia 1929 roku. Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Teodora Kujawskiego, a kuratorem adwokata Stefana Łukasiewicza. Upadłego oddano pod dozór Policji.

Również na tej sesji ogłoszono upadłość SZŁA-MIE MAROKKO — prowadzącemu skład sukna i korytów w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 2. Żądanie ogłoszenia upadłości wniósł kupiec z Tomaszowa Samuel Bornsztajn. Żądanie swe wierzyciel motywuje tem, że Marokko nabywał u niego przez dłuższy czas towary, za co dawał pokrycie — własne akcepty, które następnie dopuścił do protestu. Na dowód załączył Bornsztajn 3 protestowane weksle z wystawienia Marokko na sumę 1300 złotych.

Sąd ogłosił upadłość chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 10 lipca 1930 roku. Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Jakóba Pettersa a kuratorem adwokata Edwarda Herszlika. Upadłego oddano pod dozór Policji.

Statystyka rolnictwa polskiego

Jak wiadomo, Główny Urząd Statystyczny prokucie już od dłuższego czasu przeprowadzenie w kraju powszechnego spisu rolniczego. Spis taki dokonany będzie w przyszłym roku, na co zostanie przewidziany w budżecie państwowym specjalny fundusz. Spis ustali obszar zasiewów, ilość pracowników rolnych, stan uprzemysłowienia w rolnictwie i t. p.

GIELDA

Warszawa, 16-go lipca.

DEWIZY.

Holandja 358,78
Londyn 43,36 i pół
Nowy Jork 8,902
Nowy Jork (kabel) 8,914
Paryż 35,08
Praga 26,43
Szwajcaria 173,25
Włochy 46,69 i pół.

Obroty dewizami nieco mocniejsze, tendencja nieco mocniejsza dla dewiz europejskich. Dolar w obrotach prywatnych 8,894, rubel złoty 4,63 w żądaniu, rubel srebrny 1,70, bilon rosyjski 0,70. W obrotach międzybankowych Berlin 212,89.

AKCJE.

Bank dyskontowy 115,00; Bank Polski 166,50; Bank zachodni 70,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 30,50; Lipop 25,00; Starachowice 15,50. Z papierów prywatnych nieco słabsze obie pożyczki premjowe.



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych zagranicznych łóżek metalowych; wyłomaczki amerykańskie materace wysięlane oraz materace sprężynowe hygieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, tel. 1-58-61



„Dzień Legionów”

Związek Legionistów Polskich Oddział Łódź, celem uczczenia pamiątki czynu „Marsz Kadrówki” i podtrzymania idei legionowej oraz pietyzmu dla naszej przeszłości, jak również pragnąc rozwijać idee wychowywania Narodu w tężyznie fizycznej i ideały sportowe, urządza w dniu 3 sierpnia b. r. wielkie uroczystości sportowe p. t.

„Dzień Legionów”.

Na program tego niezwykle urozmaiconego święta sportowego legionistów złożą się między innymi: bieg sztafetowy na przestrzeni 10 km. Łódź—Ruda Pabjanicka, bieg kolarski, w którym wezmą udział asy naszego kolarstwa, lekko - atletyczne zawody strzeleckie, mecz piłki nożnej W. K. S.—Hakoah, oraz przepięknie pomyślana, pełna niespodzianek i najrozmaitszych atrakcyj, zabawa ludowa w Parku Stefanowskiego. Zabawa ta, jak się informujemy, będzie czemś dotychczas u nas niespotykanym i niewątpliwie pozostawi niezatarte wrażenie w pamięci uczestników.

Uroczystości zostaną uświetnione rozdaniem pięknych nagród dla zawodników, które to nagrody ofiarowali: Pan Wojewoda Łódzki Wł. Jaszczolt, Dowódca O. K. IV. Generał Małachowski, Pułkownik Haberling, Pan Starosta Dychdalewicz, Pan Starosta Rzewski, oraz artysta - rzeźbiarz Lubelski, który ofiarował przepiękną statuetkę „Strzelca”.

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

„PAN MA PROFIL JAK TEOFIL”.

Dziś czwartek i dni następnych o godz. 8,45 wiecz. wielka ośmiewająca rewja śpiewu, humoru i tańca w 16-tu cześciach p. t. „Pan ma profil jak Teofil”. Udział całego zespołu, nowy balet, oraz występ warszawskiego artysty Junoszy-Młyńczyka. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru od godz. 11 rano do 3 i od 5 do 10 wieczorem.

TEATR MIEJSKI. TRUPA WILEŃSKA.

Dziś w czwartek o godz. 8,45 wiecz. po cenach popularnych sztuka Sz. Ań-skiego „Dzień i noc”.

Jutro w piątek premiera sztuki O. Neilla „Żądza”.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 2 wieczorem bez przerwy.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA.

Codziennie o godz. 9 wieczorem po cenach znizonych rewja „Letni kawałek” czyli WSZYŚKO dla Was”.

REWJA „DOBRY WIECZÓR”.

Dziś po raz siódmy rewja w 2-ach odsłonach i 16-tu obrazach pod nazwą „Dessous panny Mani, czyli albo... albo...”.

Ceny biletów od 75 gr. do 2 zł. Początek przedstawień o godz. 7,15 i 9,15. W soboty, niedziele i święta o godz. 5,15, 7,15 i 9,15. Powrót tramwajami zapewniony. Bilety można zamawiać telefonicznie.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

Piątek, dnia 18 lipca 1930 r.

ŁÓDŹ: 11,58—12,05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,05—13,15 Muzyka z płyt gramofonowych Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska 160. 13,15—13,20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,20—16,15, Przerwa. 16,15—17,35 Muzyka z płyt gramof. (tr. z Warszawy) 17,35—18,00 Odczyt p. t. „O podbojach mózgu i woli” wygłosi dr. F. Burdecki (tr. z Warszawy). 18,00—19,00 Koncert orkiestry kina „Stylowego” pod dyr. K. Wolskiego. 1) Kler—Bela: Uwertura komiczna, 2) P. Lincke: Wale z opretki „Lizystrata” 3) J. Paderewski: Melodia, 4) R. Statkowski: Krakowiak. 5) O Mericanto: Idylla. 6) Kronberger: Święto Buddy, 7) E. Waldeufel: Polka, 8) E. Waldeufel: „Brunet czy blondyn” — walc. P. Mascagni: Pieśń z operetki „Tak”, 10) F. Kark „Berenice”, 11) Sullivan: Maskarada weneckiego kupca, a) wstęp, b) barcarolla, c) Bourree, d) walc, e) finał. 12) E. Czajkowski: Krakowiak, (tr. z Warszawy) 19,00—19,20, Rozmaitości. 19,20—19,45, Płyty gramof. (tr. z Warszawy) 19,45—20,00 Kmunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie prog. na dzień nast. komunikaty oraz sygnał czasu z Warszawy. 20,00—20,15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warszawy). 20,15—22,00 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warszawskiej pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Benedykt Górecki (fagot). W programie: 1) W. A. Mozart: Uwertura do op. „Flet Zaczarowany”, 2) C. M. Weber: Andante i rondo z koncertu na fagot i orkiestrę, 3) L. Van Veethoven: Symfonia F-dur 5-ta, a) silegro ma non troppo, b) andante melto, c) scherzo, d) allegro allegretto, (tr. z Warszawy) 22,00—0,15, Transmisja rewii z Teatru „Ananas” w Warszawie.

Program uroczystości, piękne nagrody, udział w komitecie przedstawicieli licznie reprezentujących instytucje państwowe, społeczne, samorządowe, Towarzystwa i Organizacje zapewnia w „Dniu Legionów” wielkie zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa łódzkiego.

VITA SEKSUALIS

Prawda o życiu człowieka

W tych dniach ukazała się nakładem K. Neumilera (Piotrkowska 61) książka znanego w naszym mieście lekarza i publicysty dr. P. Klingera p. t. „Vita Sexualis” (Prawda o życiu płciowym człowieka).

Książka ta z wielu względów zasługuje na szczególną uwagę czytelników, przede wszystkim wypełnia ona dotkliwą lukę w polskiej literaturze oryginalnej na ten temat.

To, co mamy na rynku księgarskim, jak Forel, Bloch, i etc. — to wszystko są przekłady, nierzadko szczęśliwe a przytem przestarzałe.

„Vita Sexualis” jest dziełem na wskroś oryginalnym, w którym autor uwzględnił najnowsze zdobycze z dziedziny seksuologii.

Pozatem w książce swej przedstawia dr. Klinger, całokształt życia płciowego człowieka we wszystkich jego przejawach, zarówno normalnych, jak i chorobliwych oraz zboczonych.

Dzieło to jest jakby encyklopedją życia seksualnego i doprawdy nie ma zagadnienia, któreby przez autora nie zostało poruszone i rozwiązane w sposób zgodny z wiedzą ścisłą a zarazem dostępną do ogółu.

Otóż ta popularność książki, zrozumiałej dla każdego laika, mimo naukowych podstaw na jakich została zbudowana jest jeszcze jednym wielkim plusem tego dzieła, zasługą autora albowiem sztuka popularyzowania tematów ściśle naukowych, nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych.

Książkę czyta się, iż jest to dzieło naukowe z niskałym zainteresowaniem, jak najbardziej sen-

sacyjną powieść.

Przyczynia się do tego oryginalna i subtelna forma, oraz świetny styl, pełen temperamentu i żywiołowej wprost siły.

Autor nie pozwala czytelnikowi, ani przez jedną chwilę czuć się znużonym, fascynuje go od początku do końca i zmusza już po przeczytaniu do ponownego wertowania tych stron zawierających najintymniejsze misterja życia płciowego człowieka.

Książka wydana została bardzo starannie i estetycznie, druk i papier — doskonałe, a okładka efektowna i stylowa.

Ta wysoce pożyteczna książka znaleźć się winna w każdym kulturalnym domu, w którym wychowuje się nowe, zdrowe i realnie myślące pokolenie, a nie „gaski salonowe” i „złota młodzież”, która wskutek hipokryzji i tragicznego w skutkach „nie wypada”, często schodzi na rozdroża już w zaraniu swego życia. Rodzice, wychowawcy, prawnicy i lekarze znajdą w niej również wiele ciekawych rzeczy.

Nie wątpimy, że dzieło dr. Klingera doczeka się u nas nie jednego wydania i będzie niezawodnie przełożone na języki obce, na co bezwzględnie zasługuje, gdyż jest to książka doskonała i bodaj że po raz pierwszy w literaturze światowej, podchodząca do tych problemów w sposób tak oryginalny i fascynujący; radzimy ją przeto przeczytać każdemu, gdyż każdy w niej coś dla siebie znajdzie.

S. J.

Front agrarny jako zagadnienie chwili

Wiadomo, że rolnictwo w różnych postaciach przejawiające się na kuli ziemskiej, jest podstawą życia społeczeństw i państw. Rolnik uprawiający żyto, pszenicę, owies czy ziemniaki — jak u nas, czy

też krzątający się w winnicach, w wielkich plantacjach bawełny, trzciny cukrowej, kawy lub herbaty w krajach południowych — wszędzie ten pracownik ziemi wydobywa najpierwsze, najkonieczniejsze płody, bez których nie mógłby żyć za równo biedak, jak i bogacz. A jednak pomimo tej oczywistej i naturalnej wartości, jaką przedstawia rolnictwo, zajmuje ono niewspółmiernie małe miejsce we współczesnych prądach i wielkich przemianach gospodarczych i społecznych. Być może, że główną przyczyną tego stanu rzeczy jest owa przysłowiowa bierność, nieruchawość i ospałość rolników na całym globie ziemskim. Zupełnie inaczej zachowuje się handel, przemysł i robotnicy fabryczni — i oni też najwięcej zdobywają w pochodzie ludzkości.

O sprawach rolnictwa b. rzadkie ukazują się wiadomości. Ostatnio z dwóch zaprzyjaźnionych z Polską krajów, mianowicie z Rumunii i Jugosławii, nadeszły wieści, że oba te kraje poczuły potrzebę stworzenia silnego frontu agrarnego, czyli rolniczego. en „front agrarny” polega na tem, ażeby państwa, w których rolnictwo jest główną podstawą bytu większości obywateli, prowadzili wspólną i zdecydowaną politykę wobec państw przemysłowych. Jeżeli państwa przemysłowe, jak to naprz. robią obecnie Niemcy i Ameryka, będą się starały zalewać swojemi wyrobami kraje rolnicze, a nie przyjmować do siebie wzamian wytworów rolnictwa — to wówczas państwa rolnicze powinny się skutecznie przeciw takiej sobokoskiej i upokarzającej polityce bronić. Jest to myśl zupełnie słuszną i zdrową, bo zarówno w życiu prywatnym, państwowym czy międzynarodowym nikt nikogo nie powinien wyzyskiwać, jak również i nie dać się wyzyskiwać. Rolnicy powinni przede wszystkim o tem pamiętać.

Polska, gdyby w niej był należyty ład i skład — powinna kroczyć na czele rolniczych państw świata i na terenie międzynarodowym wysuwać na czoło zagadnień gospodarczych — sprawy rolne.

Skandynawska Hurtownia Spółdzielcza

Pisaliśmy niedawno o projekcie p. E. Lustiga, dyrektora czeskiej Hurtowni Spółdzielczej, w sprawie zorganizowania paru międzynarodowych hurtowni spółdzielczych, jako etapu, wiodącego do utworzenia wielkiej międzynarodowej hurtowni spółdzielczej.

Otóż należy nadmienić, że istnieje już od lat 11-tu i wcale dobrze się rozwija tego rodzaju międzypaństwowa hurtownia spółdzielcza, mianowicie: Hurtownia Skandynawska. Jest ona organizacją wspólnego zakupu artykułów importowanych dla hurtowni spółdzielni spóżywców Szwecji, Norwegii, Finlandji i Danji. Obroty Hurtowni Skandynawskiej wynosiły w r. 1929 30 milionów koron i wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim o 30%. Czysta nadwyżka stanowiła 334 tysiące koron.



Jedyny w Łodzi

warsztat reperacyjny firmy „Radio Splendid”, Piotrkowska 61, w podwórzu, telefon 159-02, naprawia: słuchawki, głośniki, akumulatory. Przerabia b. tanim kosztem aparaty na nowoczesne. Najtańsze źródło! Magnosowanie słuchawek tylko 1 zł. — Ładowanie akumulatorów tylko 1 zł. 447

„Letnia Reduta”

Cel na jaki przeznaczona się dochód z jakiegokolwiek imprezy decyduje często o jej powodzeniu.

Pomijając już fakt, że imprezy urządzone przez Syndykat Dziennikarzy cieszą się zdawną ustaloną opinią, że wre na nich zawsze humor i wesele, to przeznaczenie dochodu z urządzanej w dniu 20 lipca r. b. Reduty Letniej w Parku Helenów na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych, których nędza jest straszna, ma kolosalny wpływ na zainteresowanie nią.

Z przyjemnością podkreślamy fakt, że cały szereg firm zakupiło już bilety wejścia dla całego swego personelu, a to by z jednej strony uprzyjemnić swoim

pracownikom jedną bodaj niedzielę, z drugiej znów strony, by poprzeć poczynania organizatorów Reduty.

Nazwy tych firm podane zostaną do wiadomości wszystkich zrzeszonych w szeregach Rady Okręgowej Związków z poleceniem popierania ich.

W celu uniknięcia tłoku przy kasach biletowych, organizatorzy Reduty, rozsyłać będą bilety do poszczególnych firm, z tem, że osoby, które z biletów tych nie zechcą skorzystać, będą mogły zwrócić je w określonych terminach.

Niewielką pozostałą ilość stolików zamawiać można bezpośrednio w restauracji parkowej.

—o0o—

Teatr Rewji „Scala”

Komu dziś idzie...

Widocznie, kryzys uspasabia ludzi do łatwiejszego wydawania pieniędzy, skoro obok Teatru Letniego w parku Staszica i Teatru „Dobry Wieczór” powstaje trzecia już placówka rewjowa w mieście bezrobotnych pracowników fabrycznych i zbankrutowanych, pono, kupców.

Ale to tylko uwaga na marginesie. Teraz — do rzeczy.

Letni Teatr Rewji „Scala”, Cegielniana 16 rozpoczyna swoją że tak powiemy kampanję rewjową w sobotę dn. 12 b. m. programem premijowym o znamiennym tytule „Komu dziś idzie”!

Doskonale w formie kostiumach balet Thomas Girls wykonywuje fox-trott i tango-argentyńskie, wschodnią inscenizację a duet Thomasa i Lisińskiej daje plastyczny obrazek z Montmartre.

Świetny humorysta p. Darski daje groteskową, ale mimo to bardzo dobrą kreację posła chłopskiego w „Przemowie do ludu” i kupca-rzeźnika Morgasińskiego w sketchu „Krowi ojciec”.

Zato zbyt dużo szarży i przesady wprowadzają p. p. Bronowska i Skorański do swego duetu charakterystycznego „Baby”.

Poprawnie, ale z widoczną treścią staje w świetle kinkietów pan Adam Marr, któremu pozwolimy sobie doradzić całkiem prywatnie zresztą — śpiew piosenki „Szkarłatne róże” bez czerwonej róży w ręku (róża do fraka!)...

Zato zbyt wiele werwy i tupetu przy nikłych walorach wokalnych wykazuje pani Bronowska, która zapomniiała widocznie wczoraj do szkarłatnej sukni wieczorowej — drobiazgu — pończoch.

Wreszcie konferencjer wieczoru i reżyser pan Jerzy Junosza — powinien stanowczo odnowić repertuar swych wierszy i zamiast starych dialogów telefonicznych — dawać rzeczy nowe i nieosłuchane, tembardziej, iż jako komik charakterystyczny (w sketchu „Komu dziś idzie”) wykazuje duże uzdolnienie artystyczne.

Pozostają dekoracje, ale o nich nie powiemy, skoro dyr. Goldszajn obciążuje solennie ich uzupełnienie, a zresztą całość rewji sprawia miłe wrażenie.

Umiejętne przeplatanie tańca, groteski, sketchu i dowcipu zgóry wyklucza działanie największej plagi rewji — nudy.

S.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu

w czasie od 5 lipca do 10 sierpnia b. r.

HASŁO SPORTOWE

Lódzki Automobilklub w zjeździe do Katowic

Lódzki Automobilklub otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w wielkiej imprezie sportowej organizowanej przez Śląski Klub Automobilowy. Impreza Śląska przewiduje zjazd do Katowic i wyścig płaski. Zjazd odbędzie się w sobotę dnia 2 sierpnia, a wyścig dnia następnego. Zjazd przewiduje konkurencję indywidualną i ze spółową. Konkurencja indywidualna polega na przejechaniu minim. 500 klm. (plakietą złotą), 300 klm. (plakietą srebrną) i 100 klm. (plakietą brązową), przy minimalnej przeciętnej 50 klm. godz. Konkurencja zespołowa polegać będzie na jak najliczniejszym przybyciu na zjazd samochodów, reprezentujących poszczególne kluby. Klasyfikacja odbędzie się według poniższych zasad: przy udziale minim. 30 wozów — duża złota plakietka dla klubu, przy udziale min. 20 wozów — duża srebrna plakietka dla klubu i przy udziale min. 10 wozów — duża brązowa plakietka dla klubu. Ponadto przewidziane są specjalne nagrody: a) dla klubu, który zostanie reprezentowany na zjeździe przez największą ilość samochodów, b) dla kierowcy — zawodnika, który się wykaże największą ilo-

ścią przejechanych podczas zjazdu klm. (szybkość nieograniczona) i c) na największą przeciętną szybkość bez różnicy dystansów.

Jak się dowiadujemy, Lódzki Automobilklub przeprowadza wśród swoich członków propagandę na rzecz zjazdu do Katowic. Liczyć się należy z tem, że Ł. A. K. reprezentowany będzie przez minim. 30 wozów, a tem samem zdobędzie nagrodę dla klubu najliczniej reprezentowanego.

PODZIĘKOWANIE ofiarodawcom nagród w „Biegu Gazeciarzy” i współorganizatorom

Redakcja „Hasła Łódzkiego” zwraca się niniejszem z gorącym podziękowaniem do firm, które łaskawie zaofiarowały nagrody dla zwycięzców w „Biegu Gazeciarzy”, odbytym dn. 12 b. m.

Z całą satysfakcją cytujemy bogatą listę ofiarodawców, na której widzimy firmy: Radjo-Splendind — Piotrkowska 71, Radjo-Pogotowie — Południowa 20,

Szkoła Samochodowa F. Grętkiewicz — Al. Kościuski 27, I. Sandberg — Piotrkowska 1, Lewkowicz — Piotrkowska 46, R. Kowalski — 11-go Listopada 26, „Guma” — Piotrkowska 149, „Omega” — Juliusza 4, „Vienpol” — Zawadzka 5, Gebethner i Wolff — Piotrkowska 105, Polskie Tow. Handlu Skórami — Piotrkowska 79 i Kościuski 22.

Wymienieni ofiarodawcy znakomicie przyczynili się do uświetnienia naszej imprezy i dostarczyli wiele radości najmłodszym i najuboższym sportowcom Łodzi.

Jednocześnie podkreślamy nieocenioną pomoc, jaką oddała nam policja państwowa, utrzymująca wzorowy porządek wzdłuż trasy „Biegu Gazeciarzy”, i wyrażamy podziękowanie Zarządowi Ł.O.Z. L., za przyjęcie opieki nad „Biegiem” i delegowanie pp. Sędziów, którzy w osobach pp. kpt. Janowskiego, Piasecznego, prof. Pluty, Rudnickiego i Garbackiego znakomicie poprowadzili „Bieg”.

Nasz „Bieg Gazeciarzy” przejdzie do tradycji, gdyż będzie corocznie organizowany ku uciesze „dzieci ulicy”, które z takim zapałem garną się do sportu. Ci wszyscy, którzy tak chętnie poparli nasze dążenia, niewątpliwie i w przyszłości podadzą nam swą rękę, jako pionierzy idei sportu wśród najszerzych mas.

O mistrzostwo tenisowe Polski

Obecnie rozgrywane są drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie. Jak wiemy Legja warszawska niespodziewanie wyeliminowała W. L. T. K., a obecnie Lwowski Klub Tenisowy pokonał K. T. 24 w stosunku 6:1. Nie rozegrano dotychczas meczów drużynowych w grupie krakowsko-śląskiej i poznańskiej. Finałści tych grup walczyć będą o prawo do gry z dotychczasowym mistrzem Łódzkim L. T. K.

W klasach B i C

Rozgrywki naszej piłkarskiej klasy B już są posunięte tak daleko, że można już mówić o szansach czołowych drużyn. Temi są: Zjednoczone, Hasmonia i T. U. R. Drużyna żydowska już od paru lat stale sięga po tytuł klasy B, lecz nie może go zdobyć. W roku bieżącym ma również bardzo silnych rywali, z których pierwszy, Zjednoczenie, posiada maximum szans zostania mistrzem. TUR w początkach rozgrywek stracił punkty, które ciężko mu przychodzi teraz odrobić.

Najbliższa niedziela przyniesie mecze tych czołowych zespołów klasy B, a mianowicie: Hasmonia z Kadimah, Zjednoczonych z Conrą (Piotrków) i TUR-u z S. S. K. M. Zwycięstwo powinny odnieść drużyny wymienione na pierwszych miejscach, lecz niespodzianki są możliwe.

W klasie C najsilniejsze są drużyny fabryczne Widzewskiej Manufaktury, Poznańskiego i Geyera. Tytuł mistrza przypadnie z pewnością pierwszej z nich.

Międzynarodowy Zjazd Gwiazdzisty motocyklistów do Łodzi

Przygotowania do wielkiego, pierwszego, międzynarodowego zjazdu gwiazdzistego motocyklistów do Łodzi są w pełni. Organizatorzy S. S. Union, stoją już dzisiaj w kontakcie z wszystkimi państwowymi związkami motocyklowymi Europy za pośrednictwem attaché prasowych poszczególnych poselstw i konsulatów.

Sądząc ze wzmianek, które od dłuższego czasu ukazują się na łamach pism zagranicznych o międzynarodowym zjeździe gwiazdzistym do Łodzi, zainteresowanie

w poszczególnych krajach, w pierwszym rzędzie w Niemczech, Austrii, Holandji, Włoszech, Anglii, Rumunji i Francji, jest bardzo duże. Zjazd do Łodzi będzie imprezą zakrojoną na bardzo wielką skalę. Trwać będzie od 15—17 sierpnia. Organizatorzy liczą, iż około 250 motorzystów, przybędzie do Łodzi. Jak się dowiadujemy, p. wojewoda łódzki Władysław Jaszczolt objął protektoratem nad wspomnianym wyżej zjazdem.

3 łodzianie w robotniczej reprezentacji piłkarskiej Polski

Robotnicza reprezentacja piłkarska Austrii jednoznacznie z amatorską reprezentacją państwową rozegra, jak już donosiliśmy, w Polsce dwa mecze: dnia 26 lipca (sobota) w Łodzi z reprezentacją miasta a dnia następnego odbędzie się w Warszawie międzynarodowy mecz pomiędzy reprezentacją Polski. Skład reprezentacji Pol-

ski będzie ustalony w dniach najbliższych, składać się on będzie z graczy „Skry”, „Marymontu”, „Gwiazdy”, krakowskiej „Legii”, i łódzkiego „Widzewa”. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w skład drużyny reprezentacyjnej wejdą łodzianie Pudlarz i Rote i jako rezerwowi bramkarz Kucziński

Piłkarskie mistrzostwa świata

W niedzielę rozpoczęły się w Montevideo rozgrywki reprezentacji footballowych państw. Uczestnicy zostali podzieleni na 4 następujące grupy: I — Argentyna, Francja, Chile, Meksyk; II — Brazylja, Jugosławia, Boliwia; III — Urugwaj, Rumunia, Peru; IV — Paragwaj, Stany Zjednoczone, Belgia.

Jak widzimy z powyższej listy Europejskie reprezentują tylko 4 państwa i to nie należąc do extra klasy piłkarskiej.

Pierwsze wieści z Montevideo przyniosły następujące rezultaty meczów:

Stany Zjednoczone Am. Półn. — Belgia 2:0, Francja — Meksyk 4:1. A zatem jedno państwo europejskie już zostało wyeliminowane z turnieju. Podobny los czeka oczekuje Francję, Jugosławję i Rumunię, które w swych grupach mają tak poważnych konkurentów jak Argentynę,

Brazylię i Urugwaj. Mistrzostwo świata w piłce nożnej przypadnie najpewniej któremuś z państw Południowoamerykańskich (Urugwaj, Brazylja, Argentyna), które istotnie stanowią najwyższą klasę w footballu światowym, nie mniej jednak Europa jest skompromitowaną wskutek nieobecności w Montevideo takich potęg, jak Anglia, Niemcy, Włochy i Hiszpania.

Kostrzewski wraca na bieżnię

Nasz znakomity średniodystansowiec i płotkarz Kostrzewski (A. Z. S.) wróci niebawem na bieżnię, po rocznej niemal przerwie. Obecnie Kostrzewski odbywa służbę wojskową w Łodzi w 31 p. S. K.

O puchar Davisa

W Paryżu jutro rozpocznie się rozgrywka między tenisowcami reprezentacjami Włoch i Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Włosi, jak wiadomo, przed paru dniami pokonali Japonię (3:2) i będą twardym orzechem do zgryzienia dla Yankesów, którzy wystąpią tym razem bez Tildena, (van Ryn, Allison, Deog i Lott).

Zwycięzca meczu Włochy — Ameryka spotka się w dniach 25—27 b. m. z reprezentacją Francji. Będzie to finał tegorocznych walk o puchar Davisa.

Piłkarski mecz robotniczy Austria — Polska

W niedzielę dnia 27 b. m. odbędzie się w Warszawie mecz footballowy między reprezentacją robotniczą Polski, a drużyną amatorską Austrii.

W tym samym dniu stołeczna drużyna robotnicza rozegra zawody piłkarskie z reprezentacją robotniczą Śląska Opolskiego we Wrocławiu.

Helenów! Staraniem Okręgowej Rady Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracown. Umysłowych i Syndykatu Dziennikarzy **Helenów!**

odbędzie się

Dnia 20 lipca, w razie
niepogody 27 lipca r. b.

LETNIA REDUTA

z programem nader urozmaiconym, na który złożą się: fantowa loteria (każdy los wygrywa), konkurs z nagrodami najpiękniejszej sukienki, tańce, solowe występy artystów, ognie sztuczne i wiele, wiele niespodzianek. Orkiestra i występy muzyczne pod kierownictwem dyr. T. Rydera. **PRZYBYWAJCIE!!**

HELENÓW!

HELENÓW!

KINO TEATR
CZARY

Pocz. seansów o godz. 4.30.

Jedyne w śródmieściu
Kino w ogrodzie

Codziennie 2 seanse: od godz. 8-ej
do 10 wiecz. i od 10—12 wiecz.

W razie niepogody kino zostaje w ciągu kilku
minut przeniesione do sali zimowej.

Ceny miejsc **zniżone**. Na wszystkie seanse
miejsca po 50 gr. i 1 zł.

DZIS I DNIA NASTĘPNYCH
Wznowienie świetnego arcydzieła filmowego!

p. t. „Miasto Cudów”

Wspaniała legenda południowo-amerykańska w
11-tu aktach. W roli przywódcy ganczosów,
półdzikich pasterzy koni w stepach Ameryki—

Południowej — mistrz nad mistrze

DOUGLAS FAIRBANKS

w roli górali żywiłowa meksykańska
LUPE VELEZ.

HASŁO ROLNICZE

Nowa umowa żytnia Polski z Niemcami

Podpisana w dniu 12 lipca w Warszawie nowa umowa żytnia z Niemcami jest przedłużeniem zawartej w dniu 18 lutego b. r. umowy, dotyczącej wspólnego uregulowania polskiego i niemieckiego wywozu żyta. Pertraktacje, rozpoczęte z końcem czerwca w Warszawie, doprowadziły wówczas tylko do wytyczenia punktów, w których strony stanowiska swe uzgodniły, oraz punktów jeszcze spornych. Prolongowano wówczas umowę tylko prowizorycznie do 15-go lipca. Obrady prowadzone w Berlinie zakończono zostały porozumieniem na całej linii. Umowa została przedłużona na cały rok gospodarczy, t. j. do końca czerwca 1931 r. i doznaje w całym szeregu przepisów znacznych zmian.

Stronie polskiej zależało przede wszystkim na uzyskaniu większej swobody w okresach, gdy napór towaru na rynki krajowe jest silny, zaś eksport może kształtować się niezadawalająco, gdyż kwota przydzielona nam może okazać się za małą. Wypadki takie zdarzały się już w roku bieżącym, w okresie kiedy Niemcy nie wyzyskując poprzednio swego udziału przez czas dłuższy, nadrabiali wywóz w tempie szybszym, korzystając z 80 dziennych sprzedaży (§ 5 dawnej umowy), zamiast zasadniczych 60.

W takich wypadkach niedostateczne ściąganie żyta z naszych rynków wywoływało baissę, chociaż na rynkach światowych była haussa. Ponadto nieograniczone w czasie prawo nadrobienia niewyżyskanych kontyngentów mogło prowadzić do takiej polityki, że najsilniejszy finansowo Niemcy odstawiłby swoje kontyngenty w czasie zniżki, pozostawiając na rynku tylko oferty polskie, zaś w okresach zwykły korzystali by ze swego prawa do wyzyskania 80 dziennych sprzedaży, a polski eksport musiałby się kontentować 20.

Daloby się to nam jeszcze przykrej we znaki, gdyby nie to, że w okresie zwykłym, w pierwszej połowie maja roku bieżącego mogliśmy jeszcze korzystać z wywozu 10.000 tonn, pochodzących z prolongowanych świadczeń wywozowych z przed 21 stycznia b. r. Utrzymanie w mocy dotychczasowych sztywnych przepisów co do kwoty i co do prawa nadrobienia kontyngentów mogłoby zwłaszcza w jesieni stać się niebezpiecznym. Wiemy z doświadczenia lat ubiegłych, że brak kapitałów obrotowych naszego rolnictwa wywołuje zwłaszcza silną podaż zboża na jesieni. Wprawdzie w tym roku przygotowana jest szeroka akcja kredytowa, interwencyjna i t. p. w celu odciążenia rynku zbożowego właśnie w jesieni, ale nie mniej nadmierny optymizm i niedostateczna przezorność przy przedłużaniu umowy z Niemcami mogłaby dla nas stworzyć trudną sytuację.

Dlatego też ze strony polskiej wysunięto twarde postulat **PODNIENIA KWOTY POLSKIEJ**, a w każdym razie uelastycznienia przepisów umowy w taki sposób, by nie mogły one nam przynieść przewidywanych wyżej szkód.

Licząc się ze względami prestiżowymi Niemiec oraz silną opozycją fachowej prasy niemieckiej przeciw umowie, pozostawiono stosunek 60 proc. Niemcy i 40 proc. Polska, jako fasadę, kryjącą za sobą znaczne udogodnienia dla nas. I tak postanawia umowa, § 3), że sprzedaż żyta, które dziennie w miesiącach od lipca do stycznia włącznie nie przekroczy 8.000 tonn, zaś w miesiącach od lutego do czerwca włącznie nie przekroczy 6.000 tonn, będą dzielone na oba kraje po równych częściach.

Zasadą jest zatem pewne minimum sprzedaży dziennych, oznaczone wysoko

(największy miesięczny eksport obu krajów razem wyniósł w ubiegłym roku gospodarczym 120.000 tonn żyta, t. j. 4.800 tonn na jeden dzień giełdowy), przyczem w pierwszym półroczu, kiedy napór żyta krajowego na nasze rynki może być silniejszy, oznaczono je wyżej.

Zasady polityki cen i wogóle polityki handlowej polsko-niemieckiej komisji doznały w nowej umowie znacznej rozbudowy. Podstawową zasadą pozostaje oczywiście orientowanie się komisji według stanu rynku, jednakowoż co do oznaczenia poziomu cen towaru oferowanego zostały ustalone pewne reguły a mianowicie: podwyższenie ceny minimalnej o najwyżej 5 nastąpić musi na żądanie przedstawicieli każdego z obu krajów wówczas, o ile w ciągu ostatnich 10 dni sprzedano dla obu krajów łącznie: w miesiącach od lipca do

lutego włącznie ponad 40.000 tonn, w miesiącach od marca do czerwca włącznie ponad 30.000 tonn. Obniżenie ceny minimalnej od najwyżej 5 musi nastąpić na żądanie przedstawicieli każdego z krajów, o ile w ciągu ostatnich 10 dni sprzedane zostanie dla obu krajów łącznie w miesiącach od lipca do inclusive lutego poniżej 35.000 tonn, w miesiącach od marca do czerwca włącznie poniżej 25.000 tonn.

Nowością jest tutaj prawo podwyższenia ceny „minimalnej” co stanowi pewne zrównoważenie jednostronnego przepisu dawniejszego. Co się tyczy prawa obniżenia ceny minimalnej, to w stosunku do poprzedniej umowy skrócono okresy wytyczne dla stosowania tej „klapy bezpieczeństwa”.

Pewne, nieznaczne zresztą, zmiany zawiera ustęp — mówiący o wywozie żyta

przez suchą granicę, wyłączony z zakresu działania umowy. Dla Polski oznaczono na północy jako rynki zbytu Łotwę, Litwę, Estonję, na południu zaś całą granicę, począwszy od stacji Pawonków w dyrekcji katowickiej. W ten sposób zapewniamy sobie tranzyt do Czechosłowacji liniami kolejowymi od linii Lublin — Opolo na południe, i usuwamy wszystkie możliwe wątpliwości w interpretacji pojęcia o granicy południowej.

Naogół biorąc, nowy układ daje duże polepszenie techniczne stosunku umownego i lepiej uwzględnia specjalne warunki każdego z krajów. Liczyć się z tem należy, że będzie on instrumentem podatniejszym i elastyczniejszym niż dotychczasowy.

Rady praktyczne

SPRZĘT ŻNIWIARKĄ a sprzęt kosą względnie sierpem

Przemysł, zwłaszcza w okresie powojennym ogromne poczynił już postępy i ciągle idzie naprzód. Dlatego i wieśniacy powinni zerwać wreszcie z przestarzałym konserwatyzmem tak co do sposobu uprawy roli, nawożenia gleby, jak i co do zbioru oraz przechowywania swych plonów.

Celem niniejszego artykułu jest dać poznać sprzęt maszynowy i sprzęt ręczny, czyli sprzęt żniwiarką i sprzęt kosą lub sierpem i przez porównanie ich zaznajomić naszych włościan z wyższością pracy maszynowej ponad pracą ręczną.

Zanim się użyje żniwiarki trzeba przede wszystkim zapoznać się jak najdokładniej z jej budową i sposobami użycia.

Dla dobrego działania żniwiarki musi i pole być odpowiednio przygotowane — nie powinno się mieć ani głębokich bród, ani wąskich zagonów, ani dużych kamieni i t. p. Dobierać należy do żniwiarki konie silne, nie narowiste; przywykłe do równego, a spieszego stępa. — Konie, które jeszcze nie pracowały przy żniwiarce, należy z początku prowadzić przy pysku, dopóki się nie oswoją z turkotem maszyny. Zanim się żniwiarki użyje w polu należy ją wprzód wypróbować luzem, wprawiając w ruch rękami, przyczem należy zwrócić uwagę, czy grabie prawidłowo przesuwają się ponad pomostem, czy podnosząc się nie uderzają wzajemnie o siebie,

czy noże chodzą prawidłowo i t. p. — Dopiero gdy się przekonamy, że ruch cały odbywa się prawidłowo, można przystąpić do cięcia zboża. Przed rozpoczęciem żniwa — trzeba łan obkosić ze wszystkich stron kosą, a wykoszone zboże należy usunąć na taką szerokość, aby konie swobodnie przejść mogły, — poczem zajeżdża się maszyną do zboża. — Wszystkie zboża gęste z dobrze rozwiniętym kłosem dają się ciąć daleko lepiej, niż zboża rzadkie z kłosami lichymi. Zboże pochylone silnie w jedną stronę można ciąć tylko w kierunku pod pochylem. Zboże pokryte silnie rosą lub zwilżone deszczem, a przytem przerosłe trawą lub chwastem tnie się trudniej niż suche.

Po ukończeniu żniwa trzeba maszynę dobrze obejrzeć, starannie ją oczyścić i naoliwić, aby nie zardzewiała, — a następnie umieścić ją w zamkniętej szopie i dobrze nakryć, aby kurz na niej nie osiadał.

Przy sprzecie kosą odbywa się koszenie „na ścianę” albo na „pokosy”. — Pierwszy sposób stosuje się zwykle przy zbiorze ozimin, drugi przy zbiorze jarzyn lub ozimin wyległych. — Za każdy kosiarzem koszącym „na ścianę” idzie podbieracz, z których pierwszy, to jest ten, który idzie za pierwszym kosiarzem kładzie powroźła i nakłada na nie garść zboża, podbieracz, który idzie za drugim kosia-

rem dokłada swoją garść i związuje snopki. Na bardzo zwartem zbożu trzeba nieraz dodać na dwóch podbieraczy jednego wiążącego snopy, który je równocześnie znosi na właściwe miejsce i ustawia. — Snopki nie powinny być ani za duże, ani za małe, gdyż w pierwszym wypadku z powodu swej ciężkości bywają przy składaniu na wozy i zrzućaniu z wozów często potrącane, wskutek czego wysypuje się wiele ziarna. W drugim znów razie powiększa się praca przy wiązaniu, składaniu na wozy, zrzućaniu z wozów i t. p. — Najlepsze są więc snopki średniej wielkości, to jest takie, któreby i przez obsługę żeńską łatwo dźwigane być mogły.

Koszenie na pokosy jest praktyczniejsze i odbywa się zwykle przy zbożach jarych, albo przy takich, które są gęsto przerosłe trawą lub chwastami.

Żniwo sierpem nie jest dziś u nas prawie praktykowane, bo zabiera wiele czasu i potrzebuje wielkiej ilości robotników, ale za to przy żniwie sierpem oszczędza się **najwięcej na ziarnie**, bo ani przy rżnięciu, ani przy składaniu zboża na „garście” zboże choć zupełnie jest dojrzałe nie osypuje się.

Każde zboże po zżęciu powinno należyście dojść i doschnąć na polu, zanim się je zwiezie do stodoły lub do brogów. Szybkie dojście zżętego zboża i wysuszenia go polega na prędkim odparowaniu nadmiaru wilgoci tak ze słomy, jak zwłaszcza ze ziarna, co nastąpi tem prędzej im łatwiejszy ma dostęp słońce i powietrze. — W tym też celu pozostawiamy zżęte zboże jakiś czas na pokosach na garściach, albo też zaraz wiążemy je w snopki, które należy ustawić w rzędy, kopki, półkopki, mendele i t. p.

Szczególnie ostrożnym trzeba być przy sprzecie zboż jarych, przede wszystkim zaś owsa i jęczmienia, które zwiezione w stanie niezupełnie suchym **łatwo pleśnieją i psują się**, zwłaszcza gdy w słomie jest dużo koniczyzny. — Do suszenia roślin cenniejszych, dojrzewających nierównomiernie używa się t. zw. „przeplotów”, polegających na tem, że na polu ustawia się rusztowanie z łąt i na tych rusztowaniach układa się zboże, które wskutek silnych prądów powietrza przysycha. Tego sposobu rzadko się jednak używa, bo jest za kosztowny, chyba, że panują przewlekłe sloty.

Państwowe Zakłady Przem.-Zbożowe przejmują akcje rezerwy zbożowej

Jak to już donosiliśmy z dn. 1 sierpnia Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe przejmą akcje państwowej rezerwy, wykonywanej dotychczas przez Państwowy ank Rolny Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, podobnie jak i P. B. R. będą organem wynajmującym rząd w jego polityce zbożowej. Zakłady, jako przedsiębiorstwo skomercjalizowane, prowadzą, jak wiadomo, „Młyny Bydgoskie” oraz budują elewator i młyn w Lublinie, zakupy zaś interwencyjne dokonywać będą na zlecenie swej władzy nadzorczej, t. j. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wpływając drogą tych zakupów, na odpowiednie ukształtowanie się cen na rynku. W ten sposób zasadnicza linja polityki rezerw zbożowych nie

ulegnie zmianie, nastąpi jedynie całkowite ześrodkowanie państwowej akcji zbożowej.

Należy dodać, iż w ostatnim okresie akcja państwowej rezerwy zbożowej dała dodatnie wyniki, dzięki zastosowaniu mądrego i celowego zabiegu skupu żyta. Jak wiadomo bowiem zainicjowany przez państwową rezerwę zbożową skup w momencie najodpowiedniejszej, przełamał zaczarowane koło baissy i spowodował wzrost cen, wahając się od 3 do 5 zł. i trwającą aż do tej chwili. Należy mieć nadzieję, iż akcja rezerw zbożowych, wykonywana przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, będzie nadal przez czynniki kierujące prowadzona sreżyscie.

KINO-TEATR RESURSA

UL. KILINSKIEGO 123

Od dnia 15 lipca i dni następnych!

PUŁAPKA MIŁOŚCI

Komedjo-dramat z za kulis małżeńskich.

W rolach głównych:

Neil Hamilton i Laura la Plante.

W rolach głównych:

Następny program:

**Wróć wszystko
wybaczam**

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.



Teatr świetlny PRZEDWIOŚNIE

Zeromskiego 74-76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Zeromskiego

Ceny miejsc 1-1 zł. II-75 gr. III 50 gr. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Passe-partout biletu wolnego wejścia w sob. i niedz. nie ważne. Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyr. A. Caudnowskiego

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

„KROPKA NAD I”

Wielkie arcydzieło filmowe polskiej produkcji!

Motto: To wielki dramat, to dzieje młodej dziewczyny, której pierwsze najczystsze porywy miłosne zostały brutalnie stłumione przez nieubłaganą prozę życia.

W rolach głównych: wielka tragiczka LILI ROMSKA i najpiękniejszy amant STEFAN SZWARC.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kieszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żyłaki na miarę.

Przyjmuje od 9-18 i od 15-19.

Świadczenia pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt. Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT. ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 29, front, II piętro.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Ortopedyście J. Rapaportowi Specjaliście dla bandaży rupturowych zamieszkałemu obecnie w Łodzi, ul. Wólczańska 29, II p. (front) składam gorące podziękowanie za umiejętne założenie mi specjalnego bandaża i za skuteczne wstrzymanie mi mej ciężkiej, zastarzałej i dwukrotnie bezcelowo operowanej przepukliny we Wiedniu i we Lwowie, co zgodnie z prawdą oświadczam.

Z poważaniem
Dr. Med. MAKSYMILIAN MUENZER.
Lekarz Kolejowy.



Do akt Nr. 1711-1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kamiennej Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Anny Gajst i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 530.

Łódź, dnia 16 lipca 1930 r.

w/z Komornik K. SUZIN

Do akt. Nr. 1154-1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Główniej Nr. 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Silbersztata i składających się z urządzenia sklepu, palt damskich i innych, oszacowanych na sumę zł. 2,655.

Łódź, dnia 11 lipca 1930 r.

Komornik: BRONISŁAW PINGIELSKI.

„CORSO” KINOTEATRY „MEWA”

Dziś i dni następnych wielki podwójny program:

I. BOHATER CHIŃSKIEJ SPELUNKI

Wspaniały sensacyjny dramat.

W roli głównej **EDDIE POLO**, **EDDIE POLO** w podwójnej roli: jako milioner i szpaz-włamywacz.

II. „TAJEMNICA SKRZYŃKI POCZTOWEJ”

Wielki dramat w 15 aktach.

W rolach głównych:

MARJA BOGDA, JERZY MARR, JÓZEF WĘGRZYN.

Rzecz dzieje się w Warszawie, Poznaniu, Krynicy i Paryżu.

WIELKA SENSACJA!!! Podczas 2, 3 i 4 seansu będzie obecny w kinoteatrze **EDDIE POLO**. Niezależnie od tego zostaną bezpłatnie rozlosowane pomiędzy Sz. Publiczność fotografie z podpisem **EDDIE POLA**.

Ilustracja muzyczna pełnej orkiestry.—Bilety ulgowe, wolne wejścia i passe-part. nieważ.

Dr. med. J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy
ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotkowska 164
Tel. 114-20

220

Do akt. Nr. 441 i 442-1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Rokicińskiej Nr. 126, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Spółki Drzewnej „Trak” i składających się z 60 metrów sześciennych desek brzożowych ocenionych na 5,400 zł. oraz 20 mtr. desek dębowych i 10 mtr. desek sosnowych, oszacowanych na sumę zł. 4,000.

Łódź, dnia 15 lipca 1930 r.

Komornik: BRONISŁAW PINGIELSKI.

DR. MED. EDWARD REICHER

Specjalista

chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie dietetycz. Elektroterapia.

ul. Południowa 28

Tel. 201-93

Od 8-11 rano i 6-9 wiecz.

w niedzielę od 9-2 pp.

513

Dla niezamożnych ceny lecznic.

POKÓJ

z kuchnią przy ul. Rzgowskiej
może być na pojedynczo (2 min.
od tramwaju) od zaraz do wynajęcia.
Wiadomość Piaseczna Nr. 23,
m. 9, od 6 do 8 wiecz.

Doktor P. KLINGER

579

Choroby waneryczne, skórne i włosów

Andrzeja 2, tel. 132-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi
i wydzielin. Przyjmuje codziennie od
9-11 i od 6-8 w. w niedzielę i święta
od 10-12. Oddzielna poczekalnia dla
pań.—Od 1-2 w Leczn. (Piotrkowska 62)

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4-8 w. Dla pań specjalne
godz. 4-5 po poł. w niedzielę od 11-2 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic. 518

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
w niedzielę i święta 9-2 pp
od 11-12 i 2-3 pp. przyjmuje
kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych

moczościowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na

syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem

i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

519

PORADA 3 zł.

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż

wełnek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

tel. 1.58-38

HALLO!

Hallo! Dzwonić tel. 163-30 „Pogotowie
krawieckie Kiersza” Zeromskiego 91,
sklep narażony. Momentalnie odświeża
garnitur ra zł. 3.—, suknię za zł. 2.80,
palt za zł. 3.—, łącznie z odebraniem
i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje,
przerabia, nieuje, sztucznie ceruje.
Farbujemy i pierzemy futra sposobem
lipskim.

525

Powazna firma

Sp. Akc.

poszukuje na wskutek rozszerzenia
swej działalności naleychniast do-
brze reprezentujących się, inteli-
gentnych, wymownych

6 panów i 4 panie

do łatwej pracy akwizycyjnej na
miasto i prowincję. Posada stała,
możność zarobkowania bardzo duża

Tylko powaznie myślący zglo-
szą się osobiście u p. kier. Sik-
cinskigo w czwartek i piątek od
10-12 i od 3-5 ul. Traugutta 8,
II ptr. front.

Ogłoszenia drobne

Detektory od zł. 8.50 446

komplet z anteną i słuchawką od zł. 26
Radioaparaty i części „Radjola” ul.
Piotrkowska 88, w podwórzu, tel 153-40

Pokoju

umeblowanego poszukuje się. Wiado-
mość biuro „Bip” Piotrkowska 93, m. 9,
front.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „ 8.—
Odnoszenie do domu „ „ „ „ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście 50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłane 40 „ „ „ 1 „ 1 „ 4 „
Zwyczajne 12 „ „ „ 1 „ 1 „ (10 łamów)
Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr. wyżej po 40 gr. za 1 wiersz
1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo.
Najmniejsze ogłoszenie 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.
Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje
w Łodzi, a centrale gdzieś indziej, o 50 proc. drożej od cen miej-
scowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa
podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany
cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń,
komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważa się za
niepłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja
nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Żuczkiwicz